Nr. 140 (7409) P WARSZAWA, SOBOTA 21 MAJA 1938 r. ROK XL

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 15

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-80
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.

Samoloty chińskie nad Japonią

Walki o Suczou i kolei Lunghajską jeszcze trwają

Komunikat chiński donosi, że faktyczne połączenie północnej armii japońskiej z południową jeszcze nie nastąpiło. Do kolei Lunghajskiej dotarły stosunkowo nieznaczne oddziały japońskie, które w wielu miejscach zostały wyparte przez Chińczyków. Komunikacja koleją Lunghajską do ostatniego czasu nie była przerwana. Walki wzdłuż całej kolei i pod m. Suczau trwają z niesłabnącą siłą. Chińczycy przechodzą do kontrataków, angażując coraz większe siły. Czang-Kai - Szek jest dobrej myśli i w wywiadzie udzielonym korespondentom prasy chińskiej oświadczył, że przebieg ostatnich wydarzeń na froncie i szybki wzrost odporności armii chińskiej utrwalają w nim wiarę w ostateczne zwycięstwo.

Prasa chińska donosi, że oddział partyzantów chińskich zajął po krótkiej walce miasto Czangpin w odległości 40 klm. od Pekinu. Chiński garnizon miasta w decydującej chwili przeszedł na stronę nacierających, co zapewniło im szybkie zwycięstwo. Drugi oddział chiński zajął m. Wangtsian koło Paotingu, przy czym zginął cały garnizon japoński, wynoszący przeszło 500 żołnierzy.

Na wyspie Amoy, zajętej przez Japończyków, pozostało koło 600 żołnierzy chińskich, którzy dotąd prowadzą walkę z przeciwnikiem. Znaczne siły chińskie, podzielone na 3 grupy, prowadzą koncentryczny atak w kierunku Amoy.

Chińska rada wojskowa ogłasza, iż wczoraj rano po raz pierwszy silna eskadra chińskich samolotów dokonała raidu ponad południowo-zachodnią Japonią, docierając do Osaka. Eskadra chińska zrzuciła większą ilość ulotek propagandowych.

Francja zgodziła się na wznowienie kontroli granicy pirenejskiej

Projekt, który jest nową kapitulacją przed Mussolinim

Gazety angielskie przywiązują duże znaczenie do pośrednictwa brytyjskiego w sporze między Francją a Włochami i wyrażają nadzieję, że starania brytyjskie odniosą właściwy skutek i że rozmowy francusko - włoskie zostaną wznowione.

Rząd francuski określił wyraźnie swe stanowisko co do możliwości zamknięcia granicy pirenejskiej, oświadczając w rozmowach ambasadora Corbina z lordem Plymouth że z chwilą przybycia mieszanych komisji dla zorganizowania akcji wycofywania obcych oddziałów do Hiszpanii Francja gotowa jest poddać granicę pirenejską kontroli międzynarodowej na 30 dni, o ile równocześnie wznowiona zostanie kontrola morska. O ile prace wycofywania w ciągu tych 30 dni konkretnie się zaczną, Francja gotowa jest zgodzić się na przedłużenie kontroli międzynarodowej na granicy pirenejskiej na dalszy okres czasu, dopóki trwać będzie akcja wycofywania obcych oddziałów. O ileby zaś w ciągu tych 30 dni konkretna akcja wycofywania się jeszcze nie zaczęła, ale widoczne byłyby poważne praktyczne przygotowania, Francja gotowa jest po 30 dniach przedłużyć kontrolę międzynarodową jeszcze na 10 dni, licząc że w czasie tych 10 dni konkretna akcja wycofywania obcych oddziałów się rozpocznie. O ileby w ciągu 40 dni okazało się, że wycofywanie ochotników jest planem nierealnym, wówczas Francja zachowuje wolną rękę otwarcia granicy ponownie po 40 dniach. Ten plan francuski, na który W. Brytania się zgadza, omówiony będzie obecnie między lordem Plymouth, a ambasadorem włoskim, a także ambasadorem niemieckim. O ile rozmowy z przedstawicielami Włoch i Niemiec dadzą pozytywne rezultaty, to prawdopodobnie w przyszły piątek odbędzie się posiedzenie podkomitetu nieinerwencji, na kórym przystąpi się do nowej komedii, która się nazywać będzie akcją wycofywania obcych oddziałów z Hiszpanii. Rząd brytyjski liczy na to, że uzyska oczywiście w Rzymie zgodę Włoch na tego rodzaju rozwiązanie i że tym samym spór włosko - francuski ulegnie likwidacji za cenę... kapitulacji Francji.

Tragiczny zgon słynnego lotnika sowieckiego, zdobywcy Bieguna, Babuszkina

Katastrofa samolotu polarnego

w drodze z Ziemi Franciszka Józefa do Moskwy

W pobliżu Archangielska wydarzyła się wielka katastrofa lotnicza. Sowiecki samolot polarny „N. 212", lecący z Ziemi Franciszka Józefa do Moskwy nagle został objęty płomieniami wskutek wybuchu zbiornika z benzyną na wysokości przeszło tysiąca metrów. Lotnik Babuszkin, który prowadził samolot, usiłował dokonać lądowania, jednakowoż samolot po zetknięciu się z ziemią wskutek powtórnej eksplozji został wyrzucony w powietrze i przeleciawszy kilkanaście metrów wpadł do rzeki.

W katastrofie zginął lotnik Babuszkin, jego pomocnik Żukowski, lekarz Rossel i konstruktor samolotu Gurewicz. 12 innych członków załogi odniosło częściowo lekkie a częściowo ciężkie rany.

Rząd sowiecki wysłał natychmiast na miejsce katastrofy specjalną komisję śledczą pod przewodnictwem Szewelewa, który jest zastępcą kierownika zarządu północnych szlaków morskich.

Lotnik Babuszkin — który zginął w katastrofie, należał do najlepszych i najstarszych lotników ZSSR.

Deklaracja Daladiera

o sytuacji międzynarodowej Francji

W deklaracji dla prasy premier Daladier zdementował kategorycznie alarmujące pogłoski na temat sytuacji międzynarodowej, które szerzone od kilku dni przede wszystkim w kołach giełdowych, spowodowały silną zniżkę kursu.

Premier uczynił wyraźną aluzję do pogłosek mówiących o niemieckiej oraz do sensacyjnej notatki prawicowego dziennika „Epoque" na temat presji, jakiej Sowiety miały rzekomo wywierać na Rząd w celu uzyskania poparcia dla Hiszapnii. („Epoque" pisała, że ambasador sowiecki w Paryżu Suric zażądać miał 2 tygodnie temu od Quai d'Orsay, by Francja zezwoliła na tranzyt sowieckiego materiału do Hiszpanii, grożąc że w przeciwnym razie Sowiety zmienią politykę zagraniczną i będą szukać zbliżenia z Nemcami).

W deklaracji swojej premier Daladier podniósł znaczenie porozumienia francusko - angielskiego oświadczając, że Francja gotowa jest zbliżyć się do każdego innego narodu pod warunkiem, że powzięte jednocześnie decyzje posiadać będą charakter lojalny i wzajemny. „Bez względu na okoliczność, że Francja jest zdolna zapewnić własnymi siłami nietykalność swych granic i granic swego imperium oraz ustrzec się przed każdą próbą gwałtu przeciw niezawisłości swego ustroju i nienaruszalności terytorium. (ATE.)

Rozbicie faszystów w Meksyku

Ucieczka gen. Cedillo

Prez. Cardenas na czele 20.000 żołnierzy w San Luis Potosi

Wiadomości nadchodzące z Meksyku świadczą, że Prezydent Cardenas zdecydował się uprzedzić gen. Cedillo i zniszczyć cały ruch faszystowski, kierowany przez niego. Do okręgu San Louis Potosi terenu opanowanego przez gen. Cedillo napływają nieustannie wojska federalne wszystkich rodzajów broni. Minister obrony narodowej wydał rozkaz 3 eskadrom, by na całym terytorium stanu rozrzuciły odbitkę mowy prezydenta Cardenasa. Jak obliczają ponad 20 tysięczna armia zgromadzona została na terenie stanu. Miejscowości, w których gromadzą się „Cedilliści" są systematycznie otaczane przez oddziały rządowe. Prezydent Cardenas aż do czasu całkowitego przywrócenia zupełnego spokoju pozostanie w San Luis. Krążą pogłoski, że gen. Cedillo opuścił swą haciendę de Las Palomas i schronił się w górach wraz z kilkuset swymi zwolennikami.

Statek wojenny zatonął

Z Santiago de Chili donoszą, że u wybrzeży wyspy Chiloe zatonął wojenny statek pomocniczy marynarki chilijskiej „Foca". Z 20 członków załogi 18 poniosło śmierć. Przyczyny katastrofy nie zostały wyjaśnione.

Statut narodowościowy

w Czechosłowacji

Komitet polityczny ministrów Czechosłowacji wykończył we wtorek wieczorem statut narodowościowy, z wyjątkiem kilku drobnych szczegółów.

Szkielet tego statutu był już dawno gotowy, a nawet pokazano go przedstawicielom Anglii i Francji podczas ich interwencji u czechosłowackiego ministra spraw Zagranicznych.

Premier Hodża ma w ciągu najbliższych dni przyjąć dyplomatycznych przedstawicieli Niemiec, Polski i Węgier, z którymi omówi sprawę rozwiązania zagadnienia mniejszości narodowych w ramach opracowanego statutu.

Ponadto odbędzie premier Hodża konferencję z Konradem Henleinem i tow. Jackschem, przewódcą niemieckich socjalistów.

Na frontach Hiszpanii

Ataki wojsk republikańskich

Komunikat Min. Obrony Hiszpanii donosi: Front wschodni — na odcinku wysokich Pirenejów odparliśmy natarcia nieprzyjaciela na wysunięte placówki Escalona i Puyeruego. Odebraliśmy utracony szczyt Mediodia. Ataki nieprzyjaciela na Babent i Las Planas odparliśmy. Armia Lewantu — w okręgu Cedrillas nieprzyjaciel nacierał na nasze stanowiska bezskutecznie. W czasie akcji utraciliśmy a następnie odebraliśmy szczyt Pennaroya. Lotnictwo nasze bombardowało lotnisko Caude. W czasie walk straciliśmy dwa samoloty — nieprzyjaciel zaś 7.

Wczoraj lotnictwo gen. Franco bombardowało gwałtownie miasto Castellon. W czasie bombardowania zniszczono 50 domów. Jest dużo zabitych i rannych.

Rząd p. Chamberlaina jest zadowolony

ze swej spółki z Mussolinim

Na posiedzeniu Izby Gmin przemawiał w zastępstwie premiera Chamberlaina, który z powodu niedyspozycji był nieobecny, kanclerz skarbu sir John Simon. Odpowiadając interpelantom sir John Simon podkreślił, że Anglia uznając podbój Abisynii przez Włochy, poszła jedynie za przykładem większości członków Ligi Narodów. Porozumienie włosko - angielskie stworzyło — zdaniem p. Simona — bardzo pomyślną sytuację międzynarodową i przyczyniło się do wzmocnienia pokoju międzynarodowego.

Przechodząc do omówienia interesów włoskich w Hiszpanii, sir John Simon zaznaczył, że sytuacja nie uległa zmianie. Informacje posiadane przez Rząd angielski nie wskazują, jakoby Włochy wysłały nowe posiłki gen. Franco. Kanclerz skarbu stwierdził również, że w wyniku paktu angielsko - włoskiego Włochy wycofały znaczną część swych wojsk z Libii i zaprzestały audycji propagandowych przeciwko Anglii, nadawanych przez rozgłośnię w Bari dla ludności krajów muzułmańskich.

Ministerium zaopatrzenia

powstanie w Anglii

Po przeprowadzonej ostatnio rekonstrukcji gabinetu angielskiego w kołach politycznych mówi się obecnie o zamierzonym utworzeniu ministerium zaopatrzenia. Zadaniem tego resortu byłoby przyśpieszenie dozbrojenia przez odpowiednie zużytkowanie wszystkich sił ludzkich i sprzętu. Przede wszystkim chodzi o reorganizację przemysłu pracującego na potrzeby lotnictwa. Poza tym ministerium zaopatrzenia opracowało plan przystosowania przemysłu do potrzeb armii.

Król włoski w Libii

Król Wiktor Emanuel odjechał wczoraj pociągiem dworskim do Syrakuz, skąd odjeżdża do Libii.

W ciągu 11 dni pobytu w Libii król wezmie udział w wielkich manewrach wojskowych we wschodniej części kraju.

Neutralność Szwajcarii

Cała prasa szwajcarska wyraża zadowolenie z powodu pomyślnego dla Szwajcarii zakończenia sprawy powrotu Szwajcarii do całkowitej neutralności, omawianej na ostatniej sesji Rady Ligi Narodów.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

Pogoda o zachmurzeniu dużym ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Ochłodzenie, postępujące od zachodu kraju. Umiarkowane wiatry z kierunków zmiennych. Przejrzystość powietrza dobra.

Najście henleinowców na miasteczko

„Niemcy idą!..”

Alarm przeciwlotniczy postawił na nogi policję

Czeskie biuro prasowe podaje:

Członkowie niemieckiego stowarzyszenia gimnastycznego „Turnverein“ z Trebenic (Czechy północne) i okolicy, wracając we środę o g. 22 na rowerach z wycieczki, przybyli na plac w Trebenicach, gdzie znajdowało się ok. 100 Czechów. Rozległy się z różnych stron wrogie okrzyki i nastąpiła bójka pomiędzy Czechami a Niemcami, której kres położyło 4 policjantów miejscowych i 2-ch żandarmów.

Sportowcy niemieccy rozproszyli się, lecz około 100, w czym większość w mundurach partii Henleina, zgromadziła się w Cizkoricach i skierowali się ponownie do Trebenic z pałkami w rękach.

Jeden z mieszkańców Trebenic uruchomił syrenę przeciwlotniczą, gdyż otrzymano wiadomość, że Niemcy idą na Trebenice. Śledztwo ustaliło, że mieszkaniec ów zrobił to samowolnie bez rozkazu burmistrza.

Syrena, słyszana w promieniu 6 km zaalarmowała władze w Litomiericach, które wysłały do Trebenic posiłki policyjne.

Dowiedziawszy się o tych zarządzeniach, Niemcy zawrócili natychmiast z drogi, rodzielili się i wrócili do siebie tak szybko, że posiłki mogły tylko stwierdzić podniecenie ludności i że cała sprawa była już zlikwidowana.

Pod Trebenicami 2 sportowcy na samochodach obrzucili kamieniami Czechów, z których jednego musiano przewieźć do szpitala w Lounach na operację ,a drugi ma rany na twarzy i wybite zęby Stwierdzono również, że dr. Kranz opatrzył 2 sportowców, ranionych podczas bójki na placu w Trebenicach.

Policja państwowa aresztowała 2 członków tzw. służby łączności partii Henleina, którzy jechali na motocyklach do Lososic w celu zmobilizowania członków partii Niemców sudeckich do marszu na Trebenice.

Sprawa ta jest przedmiotem dochodzenia.

Święcą rocznicę wielkiej rzezi...

Dzień 24 maja — rocznica przystąpienia Włoch do koalicji i wypowiedzenia wojny Austro - Węgrom — jest uroczyście obchodzony w całym kraju. Rozkaz dzienny wydany do członków stronnictwa faszystowskiego podkreśla, że dzień 24 maja 1915 roku, „jest datą przełomową, ponieważ stanowi początek rewolucji narodowej, skierowanej przeciwko dawnym stronnictwom politycznym i otwiera drogę nowym losom Włoch“.

Klęska pożarów

220 domów w ogniu

18 b. m. na terenie województwa białostockiego wydarzyły się dwa duże pożary.

W osadzie Orla pow. bielskiego powstał pożar, który przy silnym wietrze w szybkim tempie objął 100 domów mieszkalnych, oraz stojące przy nich zabudowania gospodarskie, poza tym 3 bóżnice, z których jedną zabytkową. Ogień został zlokalizowany z wielkimi trudnościami dopiero po 3 i pół godzinach. Podczas akcji ratunkowej została ciężko poparzona jedna kobieta. Kilka osób odniosło lekkie poparzenia ciała.

O godz. 22 we wsi Mogilowce w pow. wołkowyskim spłonęło 90 budynków oraz żywy i martwy inwentarz. Straty wynoszą sto kilkadziesiąt tysięcy złotych. W czasie akcji ratunkowej spaliła się jedna kobieta, jeden mężczyzna doznał ciężkich poparzeń.

18 b. m. po południu z nieustalonych dotychczas przyczyn wybuchł pożar w lesie gromadzkim wsi Nowosiołki, pow. słonimskiego. Wskutek silnego wiatru ogień przerzucił się na zabudowania mieszkańców wsi Nowosiółki, odległej o pół kilometra od lasu. Dzięki akcji ratunkowej pożar udało się zlokalizować.

Jeden z mieszkańców wsi, korzystając z ogólnego zamieszania, podpalił swój stary zniszczony dom. Natychmiast ogień rozszerzył się na całą wieś. Spaliło się około 30 gospodarstw. Straty sięgają 100 tys. złotych. W akcji ratunkowej brała udział miejscowa ludność i okoliczne straże pożarne. Podpalacza aresztowano.

Powiat piotrkowski nawiedzony został wielką klęską pożarów. Parę dni temu spłonęło 20 zagród wraz z zabudowaniami gospodarskimi i inwentarzem żywym i martwym we wsi Kamienna. 60 rodzin pozostało bez dachu nad głową.

Wczoraj stanęła znowu w płomieniach wieś Aleksandrów pod Piotrkowem, gdzie wybuchł ogień w zagrodzie Adolfa Kneszera. Wiatr przerzucił ogień na 4 sąsiednie zagrody, które również spłonęły doszczętnie. W czasie pożaru uległ poważnym poparzeniom Adolf Kneszer. Jest to czwarty pożar w ciągu ostatnich kilku dni na terenie powiatu piotrkowskiego. Straty, spowodowane pożarami, sięgają sumy ćwierć miliona zł. Władze państwowe, ze starostą powiatowym na czele, zarządziły doraźną akcję pomocy pogorzelcom.

Pożar lasów w okolicach Niemna w pow. lidzkim strawił 400 ha lasów na pograniczu pow. lidzkiego i baranowickiego. Podczas akcji ratunkowej uległ wypadkowi starosta nowogrodzki Milewicz, który został uderzony przez spadającą gałąź.

Ponadto na terenie pow. wileńskiego i nowogródzkiego zanotowano szereg innych pożarów lasów. W nadleśnictwie międzyrzeckim w pow. wileńsko - trockim spłonęło 60 ha lasu. Straty wynoszą około 25.000 zł.

W kolonii Ustroń w pow. lidzkim spłonęło na szkodę właściciela lasu, Ruszczyca, 100 ha lasu. Ogień niebawem przerzucił się do pobliskiego lasu państwowego, gdzie strawił 50 ha. W uroczysku Walusz w pow. baranowickim spłonęło 12 ha kultur leśnych, będących własnością państwa. Ponadto zanotowano kilka mniejszych pożarów lasów. Zginęło dużo zwierzyny i ptactwa.

Ze Stanisławowa donoszą, iż groźny pożar wybuchł w nocy w Telatynie. Spłonęło 12 budynków mieszkalnych.

W Trzebosi pow. Kolbuszowa pożar strawił 62 gospodarstwa. Straty wynoszą około 180.000 zł.

Proces Michalskiego przy drzwiach zamkniętych

Proces Michalskiego i innych w dalszym ciągu toczy się przy drzwiach zamkniętych. W dniu dzisiejszym przewidziana jest rozprawa jawna. **I. K.**

Pod Suczou i koło Szantung

Chińczycy wcale nie są rozgromieni

Pod miastem Suczou toczą się gwałtowne walki wręcz. Tylne straże chińskie stawiają zacięty opór, aby osłonić odwrót głównych sił. Korespondenci wojenni pism donoszą, że zdobycie przez Japończyków węzłowej stacji kolejowej Suczou, która w ciągu trzech miesięcy była celem operacyjnym ich działań, jest faktem dokonanym.

Dowództwo wojsk japońskich dąży do zniszczenia doborowych wojsk marszałka Czang-Kai-Szeka. Cel ten, jak dotychczas nie został jeszcze osiągnięty. Dowództwo wojsk chińskich zdołało przerzucić część doborowych jednostek poza zasięg ataków japońskich w kierunku zachodnim. Pod Suczou pozostały wojska, ściągnięte z prowincji, których wartość bojowa jest niezbyt wielka.

Należy podkreślić, że komunikaty wojenne chińskie i japońskie zawierają szereg sprzeczności. Komunikaty japońskie podkreślają znaczenie zdobycia Suczou.

Komunikaty chińskie wskazują, że zdobycie Suczou nie rozstrzyga o losach kampanii i że największe znaczenie posiadają działania na skrzydle lewym w okręgu, sąsiadującym z Szantungiem i w Honn. W Lifeng znaczne siły chińskie zgrażają flance japońskiej.

Koła obserwatorów neutralnych wyrażają opinię, że jest rzeczą mało prawdopodobną, aby Japończycy mogli rozpocząć operację, zakrojoną na większą skalę przeciwko Hankau, ponieważ pod Suczou zostały rozbite tylko stosunkowo nieliczne siły chińskie, a gros wojsk Czang-Kaj-Szeka znajduje się na zachodniej granicy Szantungu, gdzie toczą się gwałtowne walki.

Jeden z dowódców chińskich Li-Pi-Fan poległ na czele swych wojsk w bitwie pod Hotseh. Wszystkie ataki wojsk japońskich zostały odparte.

Uchwały Rady Naczelnej „Międzynarodówki Zawodowej“

Rada Naczelna Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych, uchwaliła 16 głosami przeciwko 4, wniosek większości, wzywający do odrzucenia warunków, od których sowieckie związki zawodowe uzależniły swe przystąpienie do Międzynarodówki.

Następnie Rada Naczelna Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych uchwaliła 14 głosami przeciwko 7 wniosek delegacyj: holenderskiej, szwajcarskiej, amerykańskiej, belgijskiej i polskiej, domagający się zerwania rokowań z sowieckimi związkami zawodowymi. Mniejszość głosowała za wnioskiem delegacji francuskiej o kontynuowanie rokowań (PAT).

Gen. Miaja na czele wojsk walczących poza Katalonią

Dziennik urzędowy Min. Obrony Narodowej, ogłasza nominację generała Miaja na stanowisko dowódcy armii, operujących poza Katalonią. Pułkownik kawalerii Segismundo Casado obejmuje po gen. Miaja dowództwo armii centrum.

Ten sam numer dziennika urzędowego ogłasza, że generałowie Asensio Martinez Monie i Martinez Cabrera, którzy postawieni byli w stan oskarżenia, jako odpowiedzialni za klęskę pod Malagą, zostali uniewinnieni.

Czy Negus zostanie wasalem Mussoliniego?

Wobec pogłosek, które rozeszły się w czasie ostatniego posiedzenia Izby Lordów, jakoby rząd włoski zapraszał b. cesarza Abisynii do powrotu do jego ojczyzny, celem objęcia zarządu jakiejś prowincji, kancelaria Haile Selassi'ego wydała następujące oświadczenie:

„Cesarz nie otrzymał żadnej propozycji o charakterze zapraszającym go do powrotu do jego ojczyzny. Określił on zresztą dwukrotnie w Lidze Narodów poglądy swe na tę sprawę, ostatnio przed tygodniem“.

Oświadczenie to komentowane jest w Londynie w ten sposób, że na wypadek wysunięcia jakiejś propozycji ze strony Rządu włoskiego, idącej w kierunku zezwolenia mu na powrót jego do Abisynii, Haile Selassie by taką propozycję przyjął i powrócił by w charakterze lojalnego wasala króla Wiktora Emanuela III.

Wojna hiszpańska w... Norwegii

Do portu norweskiego Tromso przybiły przed paru dniami 2 statki hiszpańskie, ponieważ jednak jeden z nich należy do gen. Franco, a drugi do Rządu Hiszpanii, statki te nastręczają dużo kłopotu nie tylko policji portowej, ale i wszystkim mieszkańcom, którzy są niepokojeni bezustannymi walkami obu załóg.

Prezydent San Domingo

TRUJILLO (San Domingo). Prezydentem republiki San Domingo został obrany Peynado, zaś wiceprezydentem Troncoso de la Concha. Obaj kandydowali z ramienia partii republikańskiej.

Śmierć gazowa szczerzy zęby...

Praska dyrekcja policji wydała zarządzenie, że każda rodzina musi zakupić do 30 czerwca b. r. jedną, do 31 lipca drugą i do 31 października trzecią (zależnie od ilości członków rodziny) maskę gazową. Cenę masek ustalono na 83 korony.

Przewódca węgierskich hitlerowców przyznaje że jego partia jest obcą agenturę

Przewódca węgierskich narodowych „socjalistów“ Franciszek Szalasi zamieszcza w „Kis Ujsag“ list, w którym komunikuje, że rezygnuje ze wszystkich godności w stronnictwie i wycofuje się z działalności politycznej.

Krok swój Szalasi motywuje tym, że głoszone przez niego zasady zostały źle zrozumiane, wskutek czego związany z jego nazwiskiem ruch doprowadził do wytworzenia się poważnej sytuacji.

„Czerwony kur“ w podstołecznych osiedlach

We wsi Zerzeń, gm. Zagóźdź, w domu mieszkalnym Józefy Pirug, mieszkanki tej wsi, od rozpalonej rury komina powstał pożar. Ogień szybko przeniósł się na krytą słomą strzechę i na inne drewniane budynki gospodarcze.

Mieszkańcy wsi rzucili się na ratunek, jednak nic nie zdołano ocalić. Przybyła ochotnicza straż pożarna ograniczyła się tylko do nie dopuszczenia przeniesienia się ognia na sąsiednie gospodarstwa.

W Pustelniku, gm. Marki, w drewnianym domu mieszkalnym, należącym do Abrama Fajnberga, zam. w Warszawie, przy ul. Granicznej nr. 2, powstał pożar. Ogień szybko począł się rozprzestrzeniać i wkrótce przeniósł się na sąsiedni budynek, należący do Stanisława Myśliwca, mieszkańca Pustelnika.

Dzięki energicznej akcji przybyłych straży pożarnych, dom Myśliwca częściowo zdołano uratować budynek Fajnberga zaś i szopa stojąca przy nim spłonęły całkowicie. Przyczyną pożaru było wadliwe urządzenie paleniska w kominie.

Policja prowadzi dochodzenie.

Rada Naczelna Obozu Zjednoczenia Narodowego

W czwartek odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie plenarne Rady Naczelnej „Ozonu“, poprzedzone uroczystym nabożeństwem w kościele św. Aleksandra na Placu Trzech Krzyży. Po nabożeństwie członkowie Rady Naczelnej udali się do Belwederu, by złożyć hołd pamięci Józefa Piłsudskiego.

GEN. SŁAWOJ - SKŁADKOWSKI.

Na posiedzenie Rady „Ozonu“ — już na posiedzenie ściśle organizacyjne — przybył p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowski, co wywołało, jak informuje P. A. T.,

„wśród zebranych członków Rady Naczelnej entuziazm“.

P. gen. St. Skwarczyński powitał serdecznie p. premiera gen. Sławoja - Składkowskiego.

PREZYDIUM.

Do Prezydium Rady powołano bez sprzeciwu p.p. gen. A. Galicę, gen. R. Góreckiego, prezesa BGK., dyr. T. Katelbacha, sen. St. Kudelską, Zdz. Lechnickiego, płk. red. B. Miedzińskiego, b. premiera L. Skulskiego, prez. Warszawy St. Starzyńskiego, b. „wyzwoleńca“ Bł. Stolarskiego, ks. A. Wójcickiego, Z. Wojciechowskiego.

Nie wiemy, czy to jest Prezydium akurat „naprawiackie“. Prasa konserwatywna będzie wiedziała lepiej. Uderza nazwisko p. Skulskiego; ten człowiek pobił, zdaje się, rekord co do ilości stronnictw i ugrupowań, do których należał w Polsce Niepodległej.... Jego rzecz. Każdy ma swoje obyczaje...

MOWA P. GEN. SKWARCZYŃSKIEGO.

Szef „Ozonu“ p. gen. St. Skwarczyński wygłosił dłuższe przemówienie. Podkreślił trzy momenty:

1) że stoi niezachwianie na gruncie deklaracji p. płk. Koca;

2) że bierze na siebie pełną odpowiedzialność za wszelkie zarządzenia organizacyjne i personalne wewnątrz „Ozonu“, odrzucając kategorycznie pogłoski czy raczej insynuacje pewnej części prasy, jakoby ktoś na niego specjalnie „wpływał“ i t. p.; chodziło poprostu o dyscyplinę organizacyjną;

3) że trzeba oderwać się od idej i pojęć XIX stulecia, bo zwycięża idea konsolidacji narodu; podział na „lewicę“ i „prawicę“ nie odpowiada już życiu nowoczesnemu.

Te socjologiczno - historyczno - filozoficzne poglądy i wywody p. gen. Skwarczyńskiego były sformułowane dość ogólnikowo. Nastąpią zapewne wyjaśnienia i precyzowania.

Po przerwie obiadowej Rada Naczelna OZN. wznowiła swoje obrady, na początku których ukonstytuowały się cztery komisje zagadnieniowe: inwestycyjna, oświatowa, narodowościowa i rolna.

„HERBATKA“

O godz. 18-ej w salonach Oficerskiego Yacht-Clubu odbyła się herbatka towarzyska dla członków Rady Naczelnej, na którą przybył Marszałek Edward Śmigły-Rydz W herbatce wziął również udział premier, gen. Felicjan Sławoj Składkowski.

Naczelnego wodza przywitał szef Obozu, gen. St. Skwarczyński.

Z kolei zabrał głos w odpowiedzi Marszałek Edward Śmigły-Rydz.

Przemówienie to omawiamy osobno.

Następnie szef biura studiów i planowania wiceminister J. Piasecki, wygłosił referat o gospodarce planowej.

Za przykładem hitlerowców

Dzienniki węgierskie podają bliższe informacje, dotyczące projektu nowego Rządu premiera Imredy wprowadzenia służby pracy obowiązkowej. Służba ta będzie obowiązywała absolwentów wszystkich szkół średnich, którzy osiągnęli 18 rok życia i trwać będzie 3 miesiące. Podczas robót młodzież będzie przebywała w specjalnych obozach pracy i użyta będzie przy pracach ziemnych, budowie dróg, kanałów oraz niwelacjach terenów. Przy wstąpieniu na wyższe studia absolwenci obowiązani będą przedłożyć świadectwo z odbycia pracy. Również urzędnicy państwowi przyjmowani w przyszłości do urzędów będą musieli legitymować się podobnym świadectwem.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Zagadnienie „ewolucji systemu“

W czwartek, podczas spotkania towarzyskiego członków Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego p. marsz. Edward Śmigły-Rydz wygłosił do nich krótkie przemówienie. Przemówienie to zawiera dwa twierdzenia o znaczeniu ścisłym i określonym.

1) P. marsz. Śmigły-Rydz podchodzi do zagadnienia konsolidacji narodu z punktu widzenia obronności Państwa i z punktu widzenia **własnej odpowiedzialności,** jako Naczelnego Wodza:

> „nie jest dla mnie rzeczą obojętną, czy społeczeństwo żyje pod hasłem skoordynowanego wysiłku **harmonijnej współpracy,** czy też pod sztandarem wiecznej i niekończącej się niezgody i **gderliwego pieniactwa**“.

To **zupełnie słuszne zasadniczo** stanowisko (dla Naczelnego Wodza nie może być, oczywiście, rzeczą obojętną, „jak naród nasz żyje w czasie pokoju“) p. marsz. Śmigły-Rydz skonkretyzował niejako w Obozie Zjednoczenia Narodowego:

> „Ideologia i cele Obozu Zjednoczenia Narodowego według mego rozumienia żołnierskiego i obywatelskiego są dobre, są słuszne, są zbawienne, są według mego rozumienia **konieczne dla Polski**“.

2) Twierdzenie drugie p. marsz. Śmigłego-Rydza odnosi się, jak sądzić wolno, do t. zw. dywersyj, zaszłych ostatnio na terenie „Ozonu“. Nie będę przytaczał całego sformułowania, raczej delikatnego, niż ostrego; sens jego jest taki, że znane posunięcia gen. Skwarczyńskiego co do Związku Młodej Polski p. Rutkowskiego, co do „Jutra Pracy“, co do konserwatystów **spotkały się z aprobatą ze strony Naczelnego Wodza.**

Mamy tedy na tym odcinku sytuację wyjaśnioną.

***

Pozwolę sobie teraz powrócić do tego, o czym pisałem wczoraj, — do artykułu „Gazety Polskiej“ o „niesprawdzonych proroctwach“.

Autor („osoba, nie pochodząca z kół legionowo-peowiackich“) zaaplikował nam przede wszystkim proroctwo Kassandry, że

> „Oddanie (przez system — przyp. mój) władzy w dzisiejszych warunkach byłoby równoznaczne z porzuceniem okrętu na pełnym morzu...“.

Spróbowałem wczoraj przypomnieć na szeregu przykładów, znanych z podręczników historii dla szkół średnich, że **tak samo mniej więcej myślały** o sobie — zawsze i wszędzie — **wszelkie systemy rządzenia.** Tak „tragicznie“ nie wyglądało to jednak w praktyce.

Autor z „Gazety Polskiej“ zapewnia nas natomiast:

> „Regime polityczny w Polsce będzie niewątpliwie podlegał **ewolucji,** gdyż jest to cechą **żywego organizmu.** Taką ewolucją było np. przejście od koncepcji Bloku Bezpartyjnego do Obozu Zjednoczenia Narodowego“.

I uzupełnia swoje wywody wskazówką:

> „Jedynie realną rzeczą jest dzisiaj żądanie **ewolucji systemu.** Na tej tylko płaszczyźnie może być prowadzona poważne i owocna dyskusja...“.

Przykład, wybrany przez p. autora z „Gazety Polskiej“, nie należy do przykładów fortunnych. Bo „ewolucja“ od koncepcji B.B.W.R. do koncepcji „Ozonu“ przypomina mistrzowski skok konika polnego, — nie to w każdym bądź razie, co przywykliśmy nazywać **ewolucją,** czyli, mówiąc po polsku, — **stopniowym rozwojem.** Ale mniejsza o to. Stoimy — mimo wszystko — wobec **„propozycji“ ewolucji systemu.** Zastrzegam się z naciskiem, że słowa: **„propozycja“** nie używam, broń Panie Boże, w sensie słowa: **„oferta“:**

Otóż tu właśnie tkwi **różnica między nami najbardziej istotna, najbardziej głęboka.**

Ewolucja systemu? Bardzo pięknie. **W jakim kierunku?** Boć **każda** ewolucja musi mieć **jakiś kierunek.** Fizyka nie uznaje „dumnej“ tezy:

> „Ani na prawo, ani na lewo, ani pośrodku“.

Autor z „Gazety Polskiej“ nie powiedział, **w jakim kierunku** system powinien dokonywać swojej ewolucji.

Nie chciał także zrozumieć, że zagadnienie leży **w innej płaszczyźnie.**

Chodzi o to, że **POTRZEBY POLSKI,** jej potrzeby gospodarcze, polityczne, ustrojowe, kulturalne, społeczne, jej **potrzeby obronne**

PRZEROSŁY MIARĘ SYSTEMU,

jako takiego. System „nie chwyta“ **zakresu możliwości i zakresu konieczności.** Łańcuch, zakrojony na sto kilogramów ciężaru, nie może dźwigać 1.000 kilogramów ciężaru. Tu jest problem. Nie pomoże na niego żadna „ewolucja“ w żadnym kierunku:

PRAWDZIWE ŻYCIE POLSKIE NIE MIEŚCI SIĘ W RAMACH SYSTEMU.

Czy można „obciąć“ życie polskie do granicy ram systemu? Oczywiście, **nie można!**

Więc jakaż jest droga? Jest droga jedyna:

WYJŚĆ POZA RAMY SYSTEMU,

t. zn. zlikwidować system bez wstrząsów i **bez narażenia na szwank obronności Rzeczypospolitej** drogą legalną i uczciwą — **drogą swobodnvch, rzetelnych, powszechnych wyborów do Sejmu nowego.**

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Przegląd prasy

MOWY W OZON-IE.

Powszechne zainteresowanie wzbudził przebieg obrad rady naczelnej OZON-u. P. Marszałek Rydz - Śmigły silnie podkreślił swój **optymizm** w sprawie zjednoczenia narodowego i potępił „wolność nie okiełznaną porządkiem“. A szef OZON-u. gen. Skwarczyński dojrzał trudności zjednoczenia w przeżytkach XIX wieku. „Dziś świat cały poszukuje **innych form** życia państwowego“, — mówił generał Skwarczyński.

Bardzo z tego wszystkiego ucieszyła się „ozonowa“ prasa, zwłaszcza organ „kierowanej demokracji“ „Kurier Poranny“. Pisze tak, wybiegając — ile się tylko da — naprzód i starając się interpretować po swojemu:

> „Wiemy, że nie ma ani dwu, ani trzech, ani więcej zjednoczeń, tylko jest *jedno, jedyne zjednoczenie narodowe, jednolitą wolą kierowane* i posiadające pełne poparcie moralnego autorytetu Naczelnego Wodza“.

W każdym razie brzmi to, co pisze „Kurier Poranny“, zgoła inaczej, niż brzmiały katowickie wywody p. wicepremiera Kwiatkowskiego.

A dalej „Kurier Poranny“ wzdycha z ulgą, że szlak jest wyznaczony wyraźnie i „nieodwołalnie“. W ten sposób — powiada — zamilknie **„pesymizm“** ludzi słabych w OZON-ie. A poza obrębem Zjednoczenia zostaną **„TYLKO MALKONTENCI I DYWERSANCI“:**

> „Większość tych, którzy stanęli w szeregach, nie miała pod tym względem żadnych wątpliwości, ponieważ większość — *wbrew pesymizmowi niektórych* ludzi—posiada twardy kark i charakter. Ale ci, *którzy się zachwiali* chociaż na chwilę, *wyprostują chyba również swój grzbiet* i pójdą, jak szli dotąd. W tyle pozostaną *tylko dywersanci i malkontenci.* Bo idea silnej, potężnej Polski musi zwyciężyć, choćby wbrew woli sprzysiężonego warcholstwa“.

Jak widać, „pesymistów“ było (a może jest?) dużo...

Tak, to brzmi zgoła inaczej, niż odczyt katowicki. Jak więc uzgodnić jedno z drugim? Natomiast nie trudno skoordynować te wywody ze znanym artykułem „Gazety Polskiej“ z przed paru dni —o konieczności utrzymania władzy w Polsce w rękach ekipy „sanacyjnej“.

SPRAWA CZECHOSŁOWACJI.

Do opinii publicznej coraz bardziej się przesącza świadomość **NIEBEZPIECZEŃSTW DLA POLSKI** — w związku z zaborczymi manewrami Hitlera w Czechosłowacji. Charakterystycznym jest głos klerykalnego „Głosu Narodu“. Ważnym jest — powiada —

> „pytanie powszechne dziś i w Polsce i w Europie, jakim jest interes Polski i czy powinniśmy się zawczasu *zabezpieczyć przed ewentualnością podzielenia później losu Czechosłowacji?* Optymiści twierdzą, że zwartość narodowa naszych kresów zachodnich zabezpiecza nas przed taką ewentualnością, skoro Hitler sięga tylko po ziemie niemieckie, a nie po cudze!? Nie chcąc wcale być pesymistami, musimy być zdania, że troska o nasze bezpieczeństwo wymaga *pogotowia wobec wszelkich ewentualności,* pogotowia przez rozbudowę i własnych sił i sojuszów“.

Ale nawet „Warszawski Dziennik Narodowy“ pisze tak:

> „Zniszczenie niezależności politycznej Czechosłowacji i naruszenie jej integralności terytorialnej byłoby dużym wzmożeniem *potęgi* Rzeszy i *wzmocnieniem jej stanowiska w Europie, co nie pozostałoby bez wpływu na naszą pozycję polityczną*“.

Jak widać, nasze stanowisko polityczne (w stosunku do Rzeszy) zwycięża coraz bardziej. Naturalnie, endecka prasa półgębkiem ostrzega, a na cały głos wciąż atakuje Francję. Taką jest miara **szczerości i konsekwencji.**

„OŚ“ DZIAŁA. PO MOWIE GENUEŃSKIEJ.

Bratni francuski „Populaire“ po mowie genueńskiej Mussoliniego, zwróconej przeciw Francji, jeszcze raz ostrzega przed polityką **złudzeń.** „Oś“ działa — powiada — z całą siłą.

Prasa niemiecka podkreśla, że „oś“ dzieli Europę na dwie części, od południa do północy,— na „wschodnią“ i „zachodnią“. To gadanie — powiada „Populaire“ ma ten sens, że **HEGEMONIA WŁOSKO - NIEMIECKA W EUROPIE** ma za warunek „dezintegrację“ (podział) Europy i poważną scysję (zderzenie) poszczególnych części. Do tego właściwie zmierza „oś“. T. zw. „antykomunizm“ Rzymu i Berlina — powiada bratnie pismo — właśnie ma tylko ten sens: dąży do odsunięcia jednej części Europy (zachodniej), aby lepiej kontrolować i zdobywać **DRUGĄ CZĘŚĆ: wschodnią i środkową...**

K. CZ.

Ziemia hiszpańska w rękach ludności pracującej

Ziemia w republice hiszpańskiej jest bardzo urodzajna. Gdyby chłop hiszpański miał dostateczne środki na zaprowadzenie nowoczesnej i racjonalnej gospodarki, kraj ten byłby kwitnącym rajem. Klasy, które przed republiką rządziły Hiszpanią, utrzymywały celowo lud w nędzy, by tym łatwiej zapewnić sobie większe korzyści.

Hiszpania liczy 22 miliony hektarów ziemi użytkowej która przed powstaniem republiki była w następujący sposób podzielona:

9.618.400 hektarów znajdowało się w rękach 50 tys. właścicieli, z pośród których 75 osób miało 1.125.058 ha.

A jak był opłacany robotnik rolny, który pracował od wschodu do zachodu słońca? W Salamance otrzymywał 1.50 pezety dziennie, w Estramadurze — 2.25, w innych częściach kraju 2.50 pez. W tych warunkach robotnik rolny na urodzajnej ziemi hiszpańskiej prowadził najnędzniejszy żywot, jaki można sobie wyobrazić.

Republika usunęła tę niesprawiedliwość, przeprowadzając na wielką skalę obliczoną reformę rolną. Od lipca 1936 r. rozparcelowano 4 miliony hektarów ziemi pomiędzy półtora miliona chłopów, którzy uprawiają tę ziemię bądź indywidualnie, bądź kolektywnie, stosownie do własnego uznania. Republika poszła jednak jeszcze dalej. Niedość, że rozparcelowano ziemię, trzeba było wynędzniałym chłopom stworzyć możliwości zaopatrzenia się w niezbędne maszyny, narzędzia, nawozy i t. p. W tym celu Instytut Reformy Rolnej udzielił chłopom kredytów na 110.046.876 pez., a ponadto rozdzielił pomiędzy chłopów 117.600 ton nawozów i 5198 ton nasion siewnych.

Ponadto Rząd republikański zasilił kredytami kooperatywy rolne, związki rolników i t. p. organizacje rolnicze.

Wyniki nie dały długo na siebie czekać. W roku 1937 obsiano pszenicą o 89.937 ha więcej, aniżeli w roku poprzednim. Podobny wzrost produkcji daje się zauważyć także przy innych produktach rolnych. Chłop hiszpański zrozumiał i ocenił, co uczyniła dla niego republika. Pracuje on dziś więcej i intensywniej.

Tragiczny wybór

Małżeństwo Colan w Chicago stanęło przed tragicznym dylematem. Ich 6-tygodniowa córeczka ciężko zachorowała na oczy i lekarze (ojciec dziecka sam jest lekarzem) orzekli, że życie dziecka można uratować tylko kosztem wzroku; dziecko po operacji pozostałoby niewidome przez całe życie.

Matka dziecka, a następnie także ojciec, postanowili, by dziecko raczej umarło, aniżeli było unieszczęśliwione na zawsze. Jednak ta decyzja spotkała się ze sprzeciwem w opinii, zwłaszcza duchowni różnych wyznań protestowali przeciw takiemu rozwiązaniu. Przez kilka dni mała nieszczęsna Helena Colan była przedmiotem dyskusji powszechnej w Chicago i nawet w całych Stanach Zjednoczonych.

Wreszcie wyłoniono „jury“, złożone z lekarzy i duchownych, którzy orzekli, by dziecko operować i pozostawić przy życiu.

Dzieci robotnicze muszą jechać na wieś

Zbliża się lato. Dzieci robotnicze gnębione, nędzą i bezrobociem, niedożywione, mieszkające w dusznych i ciasnych izbach — muszą dla poratowania zdrowia jechać na wieś. Nie mają na to pieniędzy. Brak ich odczuwają organizacje robotnicze. Trzeba pomóc dzieciom naszym. Dlatego też rozpoczynamy

ŁAŃCUCH PRASOWY NA LETNIE OBOZY HARCERZY T. U. R.

Tow. Stanisław Dubois wpłaca 3 zł. i wzywa Alfreda Krygiera, Ludwika Cohna, Stanisława Garliskiego i ob. Stefana Korbońskiego.

Natalia Kania wpłaca 3 zł. i wzywa: Stanisława Benkla, prof. Szymanowskiego, Mieczysława Niedziałkowskiego i Franciszka Białasa.

Bombardowanie ludności jest korzystne dla rasy — twierdzą hitlerowcy

Czasopismo hitlerowskie „Archiwum biologii i społeczeństwa rasowego“ w 30-ym swym tomie zawiera artykuł:

> *„O korzyściach bombardowań powietrznych z punktu widzenia doboru rasowego i higieny społecznej“.*

Autorem artykułu jest jeden z wyższych oficerów niemieckich.

Oto kilka złotych myśli tego nowoczesnego barbarzyńcy:

> *„Od bombardowania ucierpią najwięcej dzielnice gęsto zamieszkane, gdzie gnieździ się ludność uboga, której nie powiodło się w życiu, wydziedziczeni i t. p. Społeczeństwo w ten sposób pozbędzie się ich...*
>
> *Z drugiej strony wybuchy wielkich bomb wagi 1 tony i więcej oprócz śmierci wywołają nieuchronnie liczne wypadki obłąkania. Ludzie o słabych nerwach nie wytrzymają wstrząsów podobnych. Tą drogą bombardowania pomogą nam wykryć neurasteników i usunąć ich z życia społecznego. A po wykryciu tych chorych, pozostanie tylko sterylizacja ich potomstwa i w ten sposób zapewni się dobór rasowy“.*

Proste i jasne. Na nędzę i ubóstwo, na organizm wycieńczony nerwowo z powodu ciężkich warunków życia, albo na organizm delikatny i wrażliwy, nie wytrzymujący próby 1000 - kilogramowej bomby, na wszystko to *właśnie bomba jedynym lekarstwem!*

Oto program społeczny, higieniczny i biologiczny hitleryzmu!

Piękne za nadobne
Anglia wysyła swoich przestępców do Kanady wobec tego Kanada kieruje swoich przestępców do Anglii

Przez szereg lat Kanadyjczycy żywo byli dotknięci, czytając w prasie angielskiej o wyrokach, w których sędziowie skazywali złoczyńców na pewne kary, z tym, że aby ich uniknąć, mogli wyjechać do Kanady. Obecnie sędziowie Kanady odpłacają się pięknym za nadobne. Ostatnio np. sędziowie w Montrealu wydali wyroki z tym, że wykonanie ich zostało odłożone na kilka miesięcy, co pozwoli skazanym załatwić formalności i wyjechać do Anglii, w celu „zaciągnięcia się do marynarki królewskiej“. Powód odłożenia wykonania kary został podany do wiadomości skazanych i ogłoszono go w prasie.

Kapitan porzucił swój statek ponieważ zakochał się w pasażerce

Jak donosi „Berliner Tageblatt“ przed urzędem morskim w Lubece odbywa się rozprawa karna przeciwko kapitanowi statku „Holstentor“ kursującego na linii Lubeka — Oslo. Kapitan Lange zdezerterował ze statku, zakochawszy się w jednej z pasażerek, znajdujących się na statku, którego był dowódcą. Proces ten budzi wielkie zaciekawienie, gdyż jest to oddawna nie notowany w kronikach morskich wypadek dezercji oficera marynarki w czasie pełnienia służby.

Za zdradę tajemnicy wojskowej

W Londynie stawała przed sądem wojskowym 51-letnia Szkotka Jessie Jordan oskarżona o zdradę tajemnicy wojskowej. Sąd skazał ją na 4 lata ciężkiego więzienia.

Jordan skopiowała plany portu, mającego wielkie znaczenie dla sprawy obrony, i kopie te sprzedała pewnemu niemieckiemu agentowi za duże pieniądze.

Jessie Jordan wyszła swego czasu zamąż za Niemca, który, powołany podczas wojny pod broń, zmarł wskutek odniesionej rany. Jessie Jordan zarówno podczas wojny, jak i po wojnie mieszkała w Niemczech.

„Totalizujące" fantasmagorie

Jeszcze o „kulturze kierowanej"

P. J. Hulewicz niedawno umieścił w „Kurierze Porannym" artykuł o konieczności „zorganizowania" kultury w Polsce. Wskazał na przykład Włoch faszystowskich, jako na rozwiązanie *najszczęśliwsze.*

Na ten artykuł odpowiedzieliśmy kontr-artykułem (przedrukowanym w „Słowie"), w którym ostrzegaliśmy przed eksperymentami „organizowania" kultury (kultury a nie oświaty!), bo wszelkie sztuczne „organizowanie" kultury mniej więcej na faszystowski sposób jest jej biurokratyzowaniem, uzależnianiem, w końcu *niszczeniem.* Odstraszające przykłady — to ZSSR i „Trzecia" Rzesza.

Obecnie p. J. Hulewicz kolejno odpowiada na nasz artykuł w czwartkowym numerze „Kuriera Porannego". Usiłuje podtrzymywać swą tezę — ale już w nieco *ŁAGODNIEJSZEJ* formie. A więc jeśli chodzi o ten „najszczęśliwszy" (wyraźnie było powiedziane!) przykład włoskiego faszyzmu, p. J. Hulewicz obecnie gorzko się żali ,że „zbagatelizowaliśmy" jego zastrzeżenia, poczynione w stosunku do państw faszystowskich. Zastrzeżenia istotnie były; cytowaliśmy je lojalnie (p. Hulewicz to przyznaje), ale zastrzeżenia *słabiutkie.* Teraz p. Hulewicz te zastrzeżenia *WZMACNIA*; powiada: jakikolwiek jest nasz stosunek do faszyzmu, mamy przecie prawo (a nawet obowiązek) *„przypatrywać się* (!) i oceniać ich (państw faszystowskich) osiągnięcia, jak i *niepowodzenia* (!)". Ale to już zupełnie co innego. To całkiem inny „odcinek"! Co innego uważać, że rozwiązanie włoskie jest „najszczęśliwsze", a co innego proponować „przypatrywanie się" — ewentualnie „niepowodzeniom". „Przypatrywać się" będziemy chętnie zawsze, ale wskazywać na Włochy, jako na „najszczęśliwsze" rozwiązanie „organizowania" kultury — o nie! na to się nie zgadzamy. Zresztą p. Hulewicz teraz podkreśla, że sposób „organizowania" (kultury) w Polsce trzeba oprzeć o „rdzeń i potrzebę naszego ducha *narodowego*". Nie jasne; ale w każdym razie swe zastrzeżenia p. J. Hulewicz *pogłębia.* To już coś.

Przechodzimy do sprawy drugiej. Gdy p. Hulewicz pisał o konieczności „zorganizowania kultury" i zachwycał się Włochami, oczywiście myślał o organizowaniu *Z GÓRY*. A z góry — to znaczy przez państwo, a więc przez rząd. Tu właśnie tkwi *niebezpieczeństwo największe.* Urządowienie kultury? *upartyjnienie* kultury? może nawet jej *umonopartyjnienie?* Jest to oczywiście — zarznięcie kultury!...

Ale obecnie p. J. Hulewicz pocichutku, nie postrzeżenie, niby nic — nagle zastępuje swą dawną koncepcję (zresztą na chwilę — dla polemiki) koncepcją *DOBROWOLNYCH KULTURALNYCH STOWARZYSZEŃ*, organizujących się z dołu. I pisze tak:

> **Czy nasze *IPS-y, Zachęty, Towarzystwa Sztuk Pięknych,* Koła literackie,a instytucje muzyczne — nie są organizacją kultury?**
>
> **Czy *zatym* niszczyłoby się kulturę, gdyby *usprawniło się* jej organizację i tak się ją rozszerzyło, aby zorganizowany naród, a więc *państwo,* miało z tego pełny pożytek?**
>
> **Można zatym dyskutować jedynie nad *sposobem* zorganizowania kultury, ale nie można kwestionować samej zasady jej organizowania.**

„Mentlik" niezwykły. Pomieszanie celowe *różnych* rzeczy w tym celu, aby czytelnikowi trudniej było się zorientować i aby łatwiej było przykryć *odwrót.* Czy ktoś *kwestionował* takie formy „organizowania" kultury, jak „IPSy" i „Zachęty"? Naturalnie nikt. To są *dobrowolne* zrzeszenia. Ale p. Hulewicz wyraźnie myślał i mówił o *PAŃSTWIE*, jako czynniku „organizującym". Nawet w przytoczonym ustępie widać, że autor chce coś majstrować koło dobrowolnych zrzeszeń, je „rozszerzać" i *„usprawniać"* (wyobraźmy sobie!), żeby „państwo miało pożytek".

Otóż są to rzeczy *RÓŻNE:* dobrowolne zrzeszenia i — państwowe, biurokratyczne „usprawnianie". Właśnie o to chodzi, by przy tym „usprawnianiu" gdzieś nie zaginęła przypadkiem — właśnie kultura. Jak w „Hitlerii" i „Stalinii".

P. J. Hulewicz oskarża niżej podpisanego, że pomieszał kulturę z oświatą i uważa, że „organizowanie kultury przeszkadza organizowaniu oświaty". Nic podobnego. Właśnie uważamy, że w dziedzinie oświaty państwo ma niezmiernie wiele do powiedzenia (szkoła), zaś w dziedzinie kultury twórczej — *bardzo nie wiele.* Może naturalnie organizować fundusze i konkursy, ale jak najostrożniej, z największym udziałem czynnika społecznego, z zastrzeżeniem całkowitej wolności twórczej.

P. J. Hulewicz dziwi się, skąd *marksista* gorliwie broni twórczości indywidualnej i wolności kulturalnej — wszak marksizm jest za „upaństwowieniem" wszystkiego! P. Hulewicz, jak widać, ma pojęcie o marksizmie bardzo dziwaczne! Wystarczy przykład: jeden z najgłośniejszych programów marksowskich „Linzki" program austriackich socjalistów z r. 1926 wyraźnie zastrzega się, że „narzędzia produkcji duchowej nie mogą być zmonopolizowane" — chodzi właśnie tam o twórczość indywidualną. Jak widać, nasz autor (dla ułatwienia) „marksizm" bierze w bolszewickim wydaniu. Zaś my stoimy na gruncie socjalizmu *demokratycznego.* Radzimy przejrzeć ustęp o wolności kulturalnej w Radomskim programie PPS.

Czy autor całkiem się wycofał ze swych faszystowsko-biurokratycznych przesłanek? Nie. Jego myśl — jak zaczarowana — wraca do faszyzmu. Przecie to — powiada — najbardziej *„nowoczesny"(!)* — ustrój:

> **W pierwszym artykule, który stał się przyczyną dyskusji, wskazaliśmy *na trzy państwa totalne,* które położyły wielki nacisk na pierwiastek kultury. Nie ulega wątpliwości, że *wymienione organizmy państwowe są wytworem najbardziej nowoczesnym.***

A więc — mimo wzmocnionych zastrzeżeń — wciąż wkoło Macieju. A wspaniała kultura Francji demokratycznej? Tam co innego, pisze nasz autor, tam kultura już tak potężna, że nie potrzebuje „organizowania"... Ładna „logika"! Odwrotnie — właśnie dlatego we Francji kultura jest taka potężna ,że wzrosła w atmosferze wolności!

Z tymi Włochami p. J. Hulewicz nie może się uspokoić:

> **Czy redaktor „Robotnika" omija wozy Fiata tylko dlatego, że są one konstrukcji faszystowskiej?**

To już po prostu — curiosum! Przecie chodzi nie o materialne przedmioty — nie o włoskie lody i włoski makaron — lecz o sposoby podejścia do zagadnień kulturalnych! Faszystowskie podejście znane: *WSZYSTKO ZAPRZĄDZ W SŁUŻBĘ RZĄDZĄCEJ MONO PARTII!*

P. Hulewicz wciąż niespokojnie krąży koło tego „ideału". Cofa się i wraca... Niech się raz zdecyduje. Niech powie wyraźnie, na czym polega jego tajemniczy *„plan"* organizowania „kultury"!

K. CZAPIŃSKI

Parlamentarzyści

w obronie Hiszpanii republikańskiej

Z inicjatywy szeregu posłów angielskiej Izby Gmin odbyła się 11 maja w Genewie konferencja parlamentarzystów różnych krajów w sprawie hiszpańskiej.

Przybyli posłowie i senatorowie z: Anglii, Francji, Holandii, Norwegii, Szwajcarii i Szwecji.

W jednomyślnie przyjętej rezolucji konferencja wyraża swą solidarność z celami wojny, wyłuszczonymi w 13 punktach deklaracji Rządu Negrina; stwierdza, że polityka „nieinterwencji" jest wymierzona przeciw Rządowi hiszpańskiemu; domaga się od Ligi Narodów przywrócenia Hiszpanii republikańskiej prawa międzynarodowego, a zwłaszcza prawa do nabywania broni.

Konferencja wysłała do senatora Nye w Stanach Zjednoczonych depeszę, solidaryzującą się z jego wnioskiem zniesienia zakazu wywozu broni do Hiszpanii republikańskiej.

Chamberlain i Mussolini

Gdyby czasy nie były tak ogromnie poważne i ciężkie, toby można było szczerze się ubawić „przyjaźnią" Chamberlaina z Mussolinim. Mało jest tematów politycznych równie wdzięcznych dla satyryka i humorysty.

Chamberlain jak wiadomo, solennie zapewniał w Izbie Gmin, że Mussolini dotrzyma układu, zawartego 16-go kwietnia w Rzymie i że słowom jego, on Chamberlain — bezwzględnie wierzy.

W sobotę, 14-go maja, Mussolini wygłosił w Genui mowę, która we Francji wywołała przygnębiające wrażenie, ale dla Anglii była pobłażliwa, co już dużo znaczy. Mussolini oświadczył, że Włochy dotrzymają układu z Anglią i że on spodziewa się, iż Anglia odpłaci taką samą monetą.

Słowem: dżentelmeńska wymiana zdań, z tą wszakże różnicą, że Mussolini żąda wzajemności, a Chamberlain ofiarował mu zaufanie na kredyt.

Ale ten układ angielsko - włoski to iście diabelski cyrograf, wchodzi bowiem w życie dopiero po — oczekiwanej przez strony — śmierci Republiki hiszpańskiej. Jestto na razie dokument przyszłości, oglądanej oczyma Mussoliniego i Chamberlaina. O dotrzymaniu układu, który nie wszedł jeszcze w życie, niepodobna mówić. Chyba, że obie strony ułożyły się pocichu, że wykonają układ niezależnie od warunku co do Hiszpanii, to znaczy: umówiły się, że wspólnie... pogwałcą układ. Gdyby tak było, to obaj kontrahenci nie mieliby sobie nic do zarzucenia. Ale na to — jak dotąd — żadnych dowodów nie ma.

Są natomiast dowody, jaką wartość mają obietnice Mussoliniego, czy też słowa, dane Chamberlainowi w toku rokowań.

Mussolini zobowiązał się wobec Chamberlaina, że z chwilą rozpoczęcia rokowań Włochy nie będą wzmacniać pozycji faszystów hiszpańskich nowymi transportami ludzi i broni. Tymczasem okazało się, że właśnie w tym okresie Włochy, pragnąc szybko skończyć z Hiszpanią, zasilały gen. Franco wyjątkowo obficie w sprzęt wojenny i ludzi. Rząd hiszpański przedstawił rządom Anglii i Francji dokładny spis transportów, miejsc wyładowania i dat.

Chamberlain chwalił się w Izbie Gmin, że Mussolini zgodził się zaniechać bombardowania otwartych miast hiszpańskich i dał tym dowód, jak bardzo mu zależy na porozumieniu z Anglią.

Mussolini, przyjaciel dżentelmena, tym razem chciał mu zaoszczędzić nowego kłopotu i istotnie samoloty włoskie przestały bombardować miasta Republiki hiszpańskiej. Ale od chwili oświadczenia Chamberlaina w Izbie, Barcelona była trzykrotnie bombardowana przez **samoloty ...niemieckie!** Jeden koniec „osi" wyręczył się drugim jej końcem. Ale Chamberlain jest „w porządku". I Mussolini jest w porządku: Winien jest „ten trzeci".

Taka to sielanka panuje między Chamberlainem a Mussolinim.

Pokój europejski w godnych znajduje się rękach...

(B.)

Szwajcaria i Chile

Echa sesji Rady Ligi Narodów

W uzupełnieniu naszych rozważań o Abisynii i Hiszpanii, dwóch głównych punktów obrad ostatniej sesji Rady Ligi Narodów, warto dodać kilka słów o innych, mniej doniosłych, ale bardzo charakterystycznych sprawach, poruszonych przez Radę.

Oto Szwajcaria wystąpiła z żądaniem, by Liga zwolniła ją z zobowiązań sankcyjnych, przewidzianych w pakcie Ligi dla obrony napadniętego członka Ligi.

Szwajcaria od dłuższego czasu stroni od Ligi w przekonaniu, że zobowiązania, płynące z paktu, zwłaszcza sankcje, narażają na szwank jej neutralność i że przeciwnie, jeżeli Szwajcaria powróci do ścisłej neutralności i wyrzeknie się sankcji, to bezpieczeństwo jej będzie zapewnione.

Oczywiście, stanowisko to nie jest słuszne. Hitleryzm i faszyzm atakują Szwajcarię nie za to, że stosowała sankcje — zresztą niechętnie i z zastrzeżeniami — przeciw Włochom podczas wojny abisyńskiej i nie za te sankcje, które ewentualnie mogłaby stosować w przyszłości, jako członek Ligi, lecz poprostu dla tego, że chcą zagarnąć: Niemcy — niemiecką część Szwajcarii, a Włochy — **włoską.**

Ale trzeba przyznać, że gdyby Liga rzeczywiście broniła swych członków, a nie pozostawiała ich na pastwę faszyzmu, to Szwajcaria prawdopodobnie nie wyłamałaby się z obowiązków członka Ligi.

Rada Ligi zgodziła się na żądanie Szwajcarii, jako że kraj ten w wyjątkowych znajduje się warunkach. W decyzji tej niewątpliwie odegrał swą rolę fakt, że w razie odmowy, Szwajcaria wystąpiłaby z Ligi, a wówczas trzeba byłoby szukać nowego przytułku dla tej instytucji, której nowy gmach w Genewie (kosztem 50 milionów zł.) nie jest jeszcze całkowicie wykończony.

Rada zastrzegła się, że Szwajcaria nie może być precedensem dla innych państw.

Bardzo wątpimy, czy nie będzie precedensem.

Inaczej sprawa ułożyła się dla Chile, które to państwo pragnie, by sankcje w ogóle wyrzucić z paktu Ligi, w nadziei, że gdy to nastąpi, to wrócą do Ligi i Niemcy i Włochy i Japonia.

Delegat Chile narazie domagał się wszczęcia dyskusji nad jego propozycją. Ale Rada w tym wypadku okazała się nieustępliwa i nawet dyskutować nie chciała, tłumacząc, że reforma paktu należy do Zgromadzenia Ligi.

Delegat Chile odparł na to, że od dwóch lat nic się nie robi dla reformy paktu i że wobec tego jego kraj wystąpi z Ligi.

Rada nie przejęła się tym oświadczeniem, jako że już niczym w ogóle się nie przejmuje.

„W samej rzeczy — pisze złośliwie a dowcipnie W. N. Ewer w korespondencji z Genewy do „Daily Herald" — miało się wrażenie, że Rada była nawet wdzięczna za okazję, iż może zademonstrować swą zdecydowaną wierność dla paktu — bez ryzyka uczynienia czegokolwiek dla niego.

Trudno byłoby powiedzieć, które postanowienie jest mocniejsze: czy zgoda na pakt w zasadzie, czy też lekceważenie go w praktyce."

Wiadomości z całej Polski

TRAGICZNY WYPADEK 8-LETNIEGO CHŁOPCA.

Z Zawiercia donoszą, iż we wsi Mierzęcice wydarzył się tragiczny wypadek śmierci 8-l. chłopca. Mianowicie syn rolnika, Czesław Białas, pasł krowę na łące. Chłopiec, nie chcąc chodzić za krową, owiązał sobie szyję sznurkiem. W pewnej chwili krowa spłoszyła się, ciągnąc za sobą nieszczęśliwe dziecko. Kiedy zatrzymano spłoszoną krowę, stwierdzono, że chłopiec poniósł śmierć wskutek uduszenia.

ROZWIKŁANIE ZAGADKI PO 8 LATACH.

W 1930 r., w lesie koło Święcian, znaleziono zwłoki zastrzelonego kolejarza, Ignacego Orłowskiego. Ustalono wówczas, że morderstwo miało tło rabunkowe, jednak na sprawców zbrodni nie natrafiono. Dopiero obecnie przywieziony z więzienia we Wronkach na rozprawę sądową do Święcian więzień, Jan Stecki, mieszkaniec jednej ze wsi podświęciańskich, dręczony napadem wyrzutów sumienia, zeznał, że to on zamordował Orłowskiego. We Wronkach Stecki odbywał karę za inne przestępstwa. Sprawie morderstwa Orłowskiego po 8-letniej przerwie, ponownie nadano bieg urzędowy.

SAMOBÓJSTWO 16-LETNIEJ UCZENICY.

Z nieustalonych dotąd powodów pozbawiła się życia wystrzałem z rewolweru w skroń 16-letnia córka urzędnika celnego Róża Śliwa z Mysłowic (kolonia Marsz. Piłsudskiego 1). Początkowo przypuszczano, że mógł to być nieszczęśliwy wypadek nieostrożnego manipulowania bronią przez kogoś z domowników, jednakże badania przybyłej na miejsce komisji sądowo - lekarskiej z prokuratorem i sędzią śledczym z Katowic hipotezę tę obaliło, bowiem bez wątpienia młoda dziewczyna pozbawiła się życia sama. Skąd otrzymała ona broń palną „Parabellum" 0.7 — wykażą dochodzenia, które przypuszczalnie również wyświetlą co było przyczyną rozpaczliwego kroku.

OFIARA PRACY.

Na kopalni „Polska" w Świętochłowicach wydarzył się tragiczny wypadek. Górnik Adolf Szulc w czasie spinania wózków dostał się między bufory, doznając ciężkich obrażeń. W stanie groźnym odstawiono Szulca do szpitala.

ZLIKWIDOWANIE SZAJKI FAŁSZERZY MONET.

W Chorzowie policja wpadła trop szajki kolporterów fałszywych monet 5 i 2 złotowych. W wyniku dochodzeń przytrzymano Jana Muchę ze Słupnej, Abrama Freinowicza z Modrzejowa i kilku innych osobników. Zupełne zlikwidowanie szajki, trudniącej się kolportażem monet, jest kwestią najbliższych dni.

ZGON WETERANA.

W Poznaniu zmarł w 94 roku życia jeden z ostatnich uczestników powstania 1863 roku, Łukasz Grabliński. Mieszkał on w czasie wybuchu powstania w okolicy Konina i tam dostarczał broni powstańcom, a w chwili przewożenia rannych został ujęty przez wojska moskiewskie, po czym wywieziony na Sybir, gdzie spędził 14 lat. Następnie osiadł ponownie w okolicy Słupcy, jednak z powodu prześladowań rosyjskich wyjechał do Ameryki, a stamtąd powrócił dopiero po odzyskaniu niepodległości.

Blok z Oslo już nie działa

Dn. 22-go grudnia 1930 r. powstało w Oslo porozumienie szeregu państw północnych i północno-zachodnich Europy w celach współpracy gospodarczej. W maju 1937 r. podpisały te państwa w Hadze umowę, dotyczącą rozwoju układów gospodarczych, istniejących między nimi.

Ale oto obecnie, 15-go maja przedstawiciele tych państw, zebrani w Oslo, ogłosili komunikat, stwierdzający, że państwa „porozumienia z Oslo" nie mogą odnowić tego porozumienia i że narazie muszą się wyrzec współpracy dotychczasowej. Jako powód tej decyzji podaje komunikat: rozwój koniunktury światowej.

Komunikat dodaje, że skoro tylko warunki na to pozwolą, podjęte zostaną rokowania celem powrotu do porozumienia, zapoczątkowanego w r. 1930. Narazie państwa tego b. porozumienia uczynią wszystko, by ułatwić wymianę wzajemną towarów i uniknąć trudności w stosunkach gospodarczych.

Państwa b. Bloku z Oslo są następujące: Belgia, Dania, Finlandia, Holandia, Luksemburg, Norwegia, Szwecja.

Cztery ofiary

katastrofy samochodowej

Dn. 19 bm. około godz. 21-ej, wydarzyła się na szosie kórnickiej w pobliżu wsi Jaryszki, w odległości 11 km. od Poznania, straszna w skutkach katastrofa automobilowa.

Pędzący w stronę Poznania z szybkością 120 km/godz. samochód właściciela firmy „Wul-Gum" Antoniego Kwiatkowskiego, zawadziwszy błotnikiem o furmankę konną, wpadł następnie w pełnym pędzie na przydrożne drzewo, rozbijając się doszczętnie.

P. Kwiatkowski, który siedział przy kierownicy, oraz trzej pasażerowie: właściciel „Garażów Międzynarodowych" Edward Siejkowski oraz dwaj panowie, przypadkowo o identycznym nazwisku: Roman Matuszewski, z których jeden jest inżynierem architektem z Poznania, ponieśli śmierć na miejscu.

Na Górnym Śląsku

Jak hr. Donnersmarck skrzywdził polskich chłopów

„Polonia" donosi:

W ubiegłym roku odkryto na terenie powiatu tarnogórskiego wielkie złoża rudy żelaznej. Ukazało się rozporządzenie wykonawcze do ustawy górniczej z 1931 r., które unormowało sprawę zgłaszania wniosków przez rolników o nadanie pola górniczego, wyznaczając ostateczny termin na 31 grudnia 1937 r. godz. 13.

Rolnicy, którzy cały czas poświęcają roli, nie dowiedzieli się o wyjściu takiego rozporządzenia. Wykorzystał to, hr. Hanckel v. Donnersmarck, który przygotował sobie odpowiednią ilość wniosków i czekał ostatecznego terminu zgłoszeń.

Gdy w przepisowym terminie nikt się nie zgłosił, hr. Henckel złożył podanie o przyznanie mu na na cały teren w powiecie tarnogórskim.

Rolnicy po niewczasie zaczęli protestować. Urząd Górniczy zrazu chciał wstrzymać się z wydaniem nadania pola górniczego hrabiemu, jednak ostatecznie musiał przyznać wnioskodawcy nadanie, gdyż zgłoszenie nastąpiło formalnie i zgodnie z prawem. Rolnicy wysuwają m. inn. zarzuty pod adresem Związku Śląskich Kółek Rolniczych, twierdząc, że powinien on w swoim czasie podjąć akcję w kierunku uzyskania nadania dla drobnych rolników.

Dziwna jest ta Rada Urzędu Górniczego który nie znalazł żadnych przyczyn, by nie przyznać wszystkich nadań górniczych hr. Donnersmarckowi. Zakłady przemysłowe hr. Donnersmarcka są jeszcze dziś bardzo silnie zaniemczone. Pałace Donnersmarcków w pow. Tarnogórskim, to jakby fortece niemczyzny. Panowie ci czują się tam, jakgdyby dotąd nic się nie zmieniło. Żony tych hrabiczów pruskich urządzają propagandowe zebrania dla niemieckich kobiet z kawą i wykładami o potrzebie podtrzymania ducha niemieckiego na polskim Śląsku. Żony tych pruskich magnatów, żyjących z ciężkiej pracy polskich robotników, sypią tu i tam pieniędzmi. Cień magnatów pruskich ciągle jeszcze ciąży na życiu publicznym w Tarnowskich Górach.

Dziwić się więc trzeba, że Urząd Górniczy przyczynił się swoją decyzją do wzmocnienia pozycji niemieckich przemysłowców na Śląsku. Możeby tak Naczelnik Urzędu Górniczego zapoznał się osobiście ze stosunkami w pow. Tarnogórskim?

Bagno...

Afera lekarza dr. Oskara Kuny z Goduli nadal stanowi przedmiot zainteresowania z uwagi na fakt, że nie było dotąd podobnie brudnej sprawy na Śląsku.

Dr. Kuna dla uchylenia się od płacenia alimentów w kilku wypadkach, oraz w swym procesie rozwodowym, sfabrykował fałszywe dowody i przekupił świadków, zmuszał terrorem różne niewiasty, z którymi łączyły go bliższe stosunki do poddawania się niedozwolonym zabiegom, oraz popełnił szereg innych jeszcze przestępstw, jakie z uwagi na dobro dochodzeń trzymane są chwilowo w tajemnicy.

W trakcie dochodzeń został — poza dr. Kuną — aresztowany za pomoc i współdziałanie w przestępstwach, kontroler Spółki Brackiej, Korbela, oraz gospodyni lekarza, Małgorzata Schenk. Wczoraj policja przytrzymała dalszego podejrzanego o udział w przestępstwach dr. Kuny, p. W. F., którego sędzia śledczy po przesłuchaniu, wobec skruchy i zupełnego przyznania się wypuścił na wolną stopę. Natomiast starania reszty oskarżonych, a w szczególności dr Kuny o wypuszczenie go na wolną stopę z uwagi na zachodzącą obawę matactwa, pozostały bez rezultatu. Pozostaną oni do czasu rozprawy sądowej w więzieniu.

Bandyci zasypali policję kulami

We wsi Orliszka, pow. tarnobrzeskiego, w czasie obławy, zorganizowanej przez policję, w jednym z domów ukryło się dwóch bandytów: Józef Zając i Józef Więcek. którzy byli postrachem ludności powiatów tarnobrzeskiego i kolbuszowskiego.

Kiedy policja wezwała bandytów do wyjścia z kryjówki, bandyci obsypali ją strzałami. W odpowiedzi policja rozpoczęła strzelać, zabijając obu bandytów.

Nasz numer spółdzielczy

ukaże się 12 czerwca, jako w „Dniu Spółdzielczości" i zawierać będzie artykuły pióra wybitnych spółdzielców oraz wiele materiału sprawozdawczego.

Zamówienia na ten numer i ogłoszenia przyjmuje nasza administracja centralna: Warszawa, Warecka 7, tel. 5-13-80.

Zastrzelenie bandyty

W Czarnym Lesie został zastrzelony przez policję zbiegły z więzienia bandyta Ludwik Dembski.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

84-ty MECZ PIŁKARSKIEJ REPREZENTACJI POLSKI

Niedzielny mecz Polska — Irlandia, będzie 84-ym meczem piłkarskiej reprezentacji Polski. Z 83 meczów, wygraliśmy 32, zremisowaliśmy 14 a przegraliśmy 37. Stosunek bramek 181:178. Irlandzcy piłkarze rozegrali dotychczas 27 meczów, z czego wygrali 12, zremisowali 4, a przegrali 11, stosunek bramek 59:35.

DYSKWALIFIKACJA

Zarząd WOZPN zdyskwalifikował na rok p. Zakrzewskiego (CWS) za wejście na boisko i nieodpowiednie zachowanie się względem sędziego.

BOKS

JAK AMERYKA POKONAŁA EUROPĘ?

Szczegółowe wyniki meczu bokserskiego Ameryka — Europa (wynik meczu podajemy na str. 1-ej) przedstawiający się następująco:

W wadze muszej Cavalieri (St. Zj.) wypunktował Finna Lethinena.

W koguciej — Kainrath (St. Zj.) pokonał na punkty Włocha Sergo.

W piórkowej — Irlandczyk Saunders wygrał na punkty z Eddym.

W lekkiej Amerykanin Bess zwyciężył na punkty Niemca Nürberga.

W półśredniej jedyny reprezentant polski Antoni Kolczyński znokautował w pierwszej rundzie O'Malley'a. W walce tej agresywny O'Malley, zadawszy naszemu bokserowi parę ciosów w pierwszych sekundach, w chwilę potym jednak idzie na deski do 8-miu, otrzymawszy cios w szczękę. O'Malley po ciosie tym wstał i oszołomiony usiłował dalej walczyć. Parokrotnie jeszcze po ciosach Polaka, Amerykanin pada na deski, aż wreszcie sędzia przerywa walkę i ogłasza zwycięstwo Kolczyńskiego przez techniczny nokaut.

W wadze średniej Beckwith (St. Zj.) pokonał na punkty Niemca — Baumgartena.

W półciężkiej Amerykanin Guerrieri wypunktował Niemca Vogta.

Wreszcie w wadze ciężkiej Niemiec Runge uzyskał zwycięstwo na punkty nad Dan Merritem.

Nadprogram dwie walki rozegrali dwaj rezerwowi bokserzy Europy. W wadze koguciej Węgier Bondi zwypunktował Amerykanina Boto, a w wadze koguciej Węgier Bondi zwyciężył na punkty Lottmanna (St. Zj.)

Zawody zgromadziły 21 tysięcy widzów.

TENIS

AMERYKANIE BOJKOTUJĄ TURNIEJE NIEMIECKIE

Z Nowego Jorku donoszą, że znani tenisiści amerykańscy Donald Budge i Gene Mako postanowili zawiadomić Niemiecki Związek Tenisowy, że w związku ze sprawą Cramma nie wezmą udziału w turniejach na terenie Rzeszy oraz w międzynarodowych mistrzostwach Niemiec, do których byli zgłoszeni.

Jak wiadomo, sprawa Cramma została ostatecznie załatwiona w ub. sobotę w Berlinie. W jednym z sądów odbyła się rozprawa, na którą przy odczytaniu aktu oskarżenia dopuszczono 20-tu dziennikarzy zagranicznych, poczem zarządzono tajność rozprawy. Cramm został skazany na rok więzienia.

W sprawie rejestracji lekarzy-dentystów

W związku z zaprowadzoną ewidencją lekarzy - dentystów i wyborami do rad okręgowych izb lekarsko - dentystycznych. Min. Opieki Społecznej — na podstawie przepisów art. 6 i 29 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 10 czerwca 1927 r. o wykonywaniu praktyki dentystycznej — wzywa wszystkich lekarzay - dentystów, którzy nie zarejestrowali się, bądź nie podali władzom do wiadomości zmian adresu, aby najdalej do dnia 15 czerwca b. r. zgłosili się osobiście lub za pośrednictwem poczty do wojewódzkiej władzy administracji ogólnej wraz z dyplomami i dowodami obywatelstwa w celu sprawdzenia rejestracji i adresu.

Winni nie wykonania tego obowiązku ulegną karze w myśl przepisów art. 27 wspomnianego rozporządzenia.

Kącik radiowy

DZIŚ, 21 maja — SOBOTA

15.45 „Czarodziejski kamień" — słuchowisko.

16.15 „Od Aten do Bayreuth".

17.00 Nabożeństwo majowe z Kochawiny.

19.00 Audycja dla Polaków za granicą.

21.30 Na chłopskim weselu — fantazja mu. — transm. do Ameryki.

RADIO DARMO W OKRESIE LETNIM

Wszyscy nie posiadający jeszcze radia, skorzystać winni ze sposobności nabycia odbiorników detektorowych: „Echo" lub „Detefon" w czasie od 1 czerwca do 31 sierpnia b. r. Nowi abonenci, nabywcy tych aparatów będą zwolnieni w czerwcu, lipcu i sierpniu od opłaty abonamentu radiowego, a więc w praktyce będą mogli darmo słuchać radia przez trzy miesiące letnie.

Zaznaczyć należy przy tym, że każdy nowy nabywca odbiornika „Echo" lub „Detefon" może stać się 200 tysięcznym posiadaczem aparatu detektorowego tej marki i uzyskać cenną premię.

Radio warszawskie

SOBOTA, 21 maja

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.. Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół 11.00 Aud. dla poborowych. 11.15 Śpiewajmy piosenki. 11.40 Schubert (płyty). 12.00 Hejnał 12.03 Aud. połudn. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 Czarodziejski kamień — słuchowisko dla dzieci. 16.15 Mozart — syn nieba i ziemi. 16.50 Pog. akt. 17.00 Nab. majowe. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Pog. społ. 18.15 Gitara hawajska (płyty). 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Aud. dla Polaków za granicą. 19.50 Pog. akt. 20.00 Gdy zadźwięczą przy piosence mandoliny. 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Muz. tan. (płyty). 21.30 „Na chłopskim weselu" — fantazja muz. Rybickiego. 22.00 „Popularność" — wesoły skecz. 22.10 Muz.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Soliści: Jan Ciżyński (śpiew) i T. Zygadło (skrzypce). 15.00 Pog. akt. 15.10 Wiad. sportowe. 15.15 Zespół Rachonia. 18.00 Nowe nagrania (płyty). 19.00 Muz. lekka (płyty)ż 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Kwadrans poezji staro-greckiej. 22.15 Rec. fortep. Józefa Tołkacza. 22.50 Muz. tan. (płyty).

NIEDZIELA, 22 maja.

WARSZAWA I: 8.00 Pieśń. 8.05 Dziennik. 8.15 Aud. dla wsi. 9.00 Regionalna transm. z Leszna. 10.30 Muz.— płyty. 11.00 Zespół Rozgłośni Poznańskiej. 11.30 W Liceum Pedag. w Lesznie. 11.57 Hejnał. 12.03 Por. symf. (ze Lwowa). 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 „Bogactwo" — fragm. z pow. Wandy Miłaszewskiej 13.30 Muzyka obiadowa (z Katowic). 14.45 Aud. dla wsi. 15.45 Wszystkiego po trochu — dla dzieci. 16.05 Soliści (z Torunia) Maria Wiłkomirska — fortepian, Kazimierz Wiłkomirski — wiolonczela. 16.45 O ochronie budownictwa ludowego. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.54 „Powrót Odysseusza" w-g Homera. 19.35 Słynni wirtuozi — płyty. 20.15 Transm. Meczu Polska — Irlandia. 20.55 Przegląd pol. 21.05 Dziennik. 21.15 „Obrazoburcy"— Kukułka Wileńska. 22.00 Opow. o Wagnerze. 22.50 Ost. dzien.

WARSZAWA II: 14.45 Muz. lekka — płyty. 15.05 Claude Debussy. 16.00 Felieton akt. 16.10 Kwartet „Schrammla" W. Osieckiego. 16.58 Program. 22.00

Tabela wygranych

12 dzień ciągnienia IV klasy 41 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

10.000 Nr. Nr. 109017 113297 122130.

5.000 zł. Nr. Nr. 23967 97153 100004 110643 137517 150075.

2.000 zł. Nr. Nr. 991 4647 7592 18754 28559 37410 42408 44304 50385 57087 57087 62430 44976 79018 98905 159714

1000 zł. Nr. Nr. 127 1454 15710 20138 21270 22133 31393 32200 36815 38922 47526 52533 54149 55793 56413 56899 57864 60422 64172 66211 67408 67739 76984 78170 87260 87886 88566 89198 90320 91190 111469 106099 107741 113278 113791 115581 116565 119071 121284 125159 126393 129082 139935 31522 131522 132066 134141 139419 156779 156779 157010 158629.

WYGRANE PO 250 ZŁ.

228 41 323 460 87 1112 121 45 75 86 203 57 84 319 22 66 442 49 565 608 73 707 58 897 2363 441 47 528 802 973 3129 294 334 433 46 74 514 93 990 4038 138 234 306 462 541 744 885 925 39 81 5060 143 248 70 313 51 415 65 76 551 701 3 31 [illegible]

375 98 408 505 915 55120 349 436 63 534 664 711 811 56061 145 51 219 33 79 321 [illegible]

... 90 773 870 93 967 151122 708 818 990 152191 229 58 70 432 43 504 25 54 607 42 781 97 939 153398 492 554 690 711 857 154078 117 66 237 72 329 403 574 620 749 836 912 155080 138 601 50 738 156021 75 158 76 313 47 606 25 768 91 846 922 157004 260 395 418 70 734 72 158244 84 370 98 464 532 602 52 82 877 912 42 159041 81 165 226 32 77 314 519 638 742 863 78 919.

III ciągnienie

WYGRANE PO 250 ZŁOTYCH.

36 589 645 880 1372 489 99 627 2025 90 263 543 634 52 761 936 3173 394 848 87 4168 300 478 526 918 74 5263 530 31 6054 133 44 465 543 702 815 7328 85 521 93 8470 520 99 711 804 48 9071 110 30 52 220 10149 608 952 73 11144 448 878 86 [illegible]

60 71 579 763 852 57 128217 61 391 526 36 90 770 833 937 88 129179 408 16 49 66 98 533 614 712 33 70 856 93 98 130097 98 141 231 350 416 19 86 558 732 35 811 72 131188 207 521 769 868 903 86 90 132143 50 234 393 477 82 96 547 55 72 672 81 89 791 812 36 133237 80 313 427 541 651 706 26 [illegible]

... 126071 358 551 633 802 66 127012 950 128441 78 533 631 72 727 129040 470 871 949 130020 375 663 910 31 82 132158 67 80 561 643 719 133423 603 91 918 134023 270 72 480 675 857 973 135005 490 729 94 136322 732 855 137108 401 82 657 84 884 960 78 138266 782 831 984 139300 421 73 807 935 140231 58 672 782 820 28 141041 91 249 622 62 844 975 142051 75 445 622 143070 100 13 796 814 62 144108 211 868 71 145192 505 64 83 99 847 905 146917 27 147509 905 9 12 148349 520 602 761 999 149341 772 819 967 150527 637 717 67 151078 136 350 954 93 152176 562 842 153196 300 9 478 905 74 154041 111 308 661 90 155219 318 156061 71 344 433 716 157255 81 87 158204 6 159249 398 480 902 10 38.

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

50.000 zł. Nr. 129371.

20.000 zł. Nr. 88789.

10.000 zł. Nr.: 19697 20030 39368 108065.

Po 5.000 zł. Nr.: 45160 93843 152924 153812

Po 2.000 zł. Nr.: 1221 7804 32095 32952 44624 57116 77146 44624 57116 177146 82583 91184 95865 96368 117859 125083 142204 149991

Po 1.000 zł. Nr.: 10628 24530 31934 39108 47685 51529 52666 64874 67561 61785 68024 72747 73012 74169 74936 77919 78373 79539 82254 82988 91904 94444 97474 99947 101571 104488 108897 111683 112887 119775 120301 120778 131099 132162 134941 136941 137288 143274 144219 152442 153640 [illegible]

WYGRANE PO 200 ZŁ.

[illegible]

71089 568 870 914 72235 639 858 98 73451 500 625 74051 232 66 501 632 63 718 27 941.

75116 35 912 94 735 63 76286 412 565 844 95 77394 423 78893 79488 536 69 761 80535 747 66 887 81509 770 837 43 901 82122 50 87 288 389 [illegible]

990.

25743 870 72 26274 397 432 535 610 935 27235 381 518 44 708 21 31 939 28044 505 628 963 98 29075 113 223 48 67 68 698 985 30085 388 690 724 31356 632 816 943 32228 745 62 945 33392 557 604 34203 18 773 35523 50 36074 110 8 262 [illegible]

ŻYCIE WARSZAWY

Zwycięstwo robotników fabryki „Jonisz“

Strajk w firmie „Jonisz“, o którym pisaliśmy dwukrotnie skończył się zwycięstwem robotników zorganizowanych w Związku Transportowców.

Firma cofnęła redukcję i ratyfikowała zasady zawartej umowy zbiorowej.

Zuchwali włamywacze prędko znaleźli się za kratą

Nocy wczorajszej funkcjonariusze Stołecznego Urzędu Śledczego aresztowali Zygmunta Dąbrowskiego, zam. przy ul. Solec nr. 111, lat 29 i Romana Almerta (Solec 109), lat 28. Obaj dokonali oni sensacyjnego wywiezienia kasy pancernej z Miejskiej Szkoły Sztuk Zdobniczych przy ul. Myśliwieckiej nr. 8, a następnie rozbili ją.

Łupem kasiarzy padło 500 zł. oraz znaczki stemplowe i pocztowe ogólnej wartości 300 zł. Dąbrowski notowany jest w kartotekach Urzędu Śledczego za różnego rodzaju awantury i bójki. Dąbrowski ostatnio dobrał do pomocy Almerta, którego znał od dawna i dokonał pierwszego śmiałego włamania do szkoły. Bojąc się na miejscu rozbijać kasę, by hałas nie zwrócił uwagi mieszkającego nad kancelarją dyrektora szkoły Bogdanowicza, wynieśli ją na ulicę i przewieźli dorożką na Solec. Tam przerzucili ją przez parkan przy wiadukcie kolejowym, rozbili nity kasy i opróżnili z gotówki oraz marek. Na skutek poufnych wywiadów funkcjonariusze Urzędu Śledczego odnaleźli sprawców zuchwałego włamania.

W toku badania ich okazało się, że mieli oni opracowane plany i dobrze zrobione wywiady do wykonania jeszcze kilku zuchwałych wypraw. Nie przewidzieli, że pierwsza wyprawa zakończy się aresztowaniem.

W przemyśle malarskim grozi strajk

W przemyśle malarskim na terenie Warszawy i okolic prowadzone były od przeszło 2 miesięcy rokowania w sprawie umowy zbiorowej już uzogdniona. Tymczasem cech polskich malarzy wysunął nowe postulaty, na które robotnicy nie mogli się zgodzić, a mianowicie: ujęcie w umowie wydajności pracy, oraz wprowadzenie dodatkowych kategoryj.

Inspektor Pracy zaproponował rozstrzygnięcie spornych punktów przez arbitraż, ale majstrowie z polskiego cechu piekarzy odrzucili tę propozycję.

Wobec takiej sytuacji w przemyśle malarskim Warszawy i okolicy grozi strajk.

Celem omówienia tych spraw, we wtorek, dn. 24 maja, o godz. 1. 8ej, w lokalu przy ul. Kaczej 7, odbędzie isę zebranie malarzy.

Strzały w pociągu napad awanturników na kolejarza

Na stacji w Rembertowie będąc pijani Władysław Turenko, zamieszkały w Miłośnie, Stefan Żeleziński (Miłosna) i Edward Tomasik, zamieszkały we wsi Konik, gm. Okuniew, wsiadając do pociągu, zaczepili Józefa Brzezińskiego, funkcjonariusza PKP., pełniącego funkcje starszego drogowego.

Gdy pociąg ruszał Żeleziński uderzył Brzeińskiego w głowę butelką po wódce, raniąc go. Do wagonu, w którym znajdowali się awanturnicy, wskoczył strażnik ochrony kolejowej Tadeusz Okólski, chcąc awanturników wylegitymować. Wówczas otworzyli oni drzwi wagonu i usiłowali z pędzącego pociągu wyrzucić strażnika, biją go i kopiąc.

Okólski w obronie życia wystrzelił z rewolweru, raniąc Żelezińskiego w pachwinę. Po przybyciu pociągu od Wesołej awanturników wyprowadzono z pociągu. Żelezińskiego przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego, towarzyszy jego zaś przeprowadzono na posterunek P. P.

Kronika organizacyjna

DZIELNICA „ŚRÓDMIEŚCIE“. We wtorek, 24 maja o godz. 7.30 punktualnie na ul. Wareckiej 7, odbędzie się zebranie członków i sympatyków. Na porządku dziennym referat „Walka Organizacji Bojowej PPS“ i sprawy organizacyjne. Referują tow. tow. Krzesławski i Dubois.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Ze Stow. b. Więźniów politycznych

W dn. 22 maja b. r. w niedzielę, o godz. 11 rano punktualnie, odbędzie się *Walne Zebranie* w sali teatralnej Ateneum ul. Czerwonego Krzyża 10.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie, 2) Wybór Prezydium, 3) Odczytanie protokułu, 4) Sprawozdanie Zarządu i komisji, 5) Dyskusja nad sprawozdaniami, 6) Wybór Komisji Matki, 7) Referat o ubezpieczeniu wszystkich członków Stowarzyszenia na wypadek śmierci, 8) Wybory Zarządu, 9) Wolne wnioski, 10) Zakończenie.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. Codziennie wiecz. „Szóste piętro“ A. Cheri.

TEATR WIELKI: dziś „Manewry jesienne“ operetka Kalmana.

„Stagione Opery Włoskiej“, rozpoczną się w niedzielę 22 b. m. Artyści światowej sławy mediolańskiej opery La Scala wystąpią w Festivalu Opery Woskiej w „Traviacie“.

TEATR NARODOWY: Dziś „Gęsi i Gąski“ Bałuckiego

W niedzielę o godz. 4 po poł. po raz ostatni „Dar poranka“.

TEATR POLSKI: Dziś arcywesoła komedia Beaumarchais „Wesele Figara“.

TEATR MAŁY: Dziś kom. F. Molnara „Nowa Dalila“.

TEATR NOWY: Punkt. o godz. 8 wiecz. świeżo wystawiony utwór Bernsteina „Serce“.

TEATR LETNI. Punkt. 8 wiecz. dziś w sobotę premiera „Nie trzeba mnie było przejechać“ w reż. dyr. T. Trzcińskiego z Dymszą.

TEATR MALICKIEJ daje świetną sztukę J. A. Hertza „Jastrząb wśród gołębi“.

CYRULIK WARSZAWSKI: Satyra „Oś Cyrulik — Warszawa“.

MAŁE QUI PRO QUO. Dziś premiera nowej rewii literackiej.

TEATR KAMERALNY: Dziś o 8 wiecz. „Niewiniątko“.

WIELKA REWIA: Dziś nowa komedia „Opiekuj się Amelią“.

TEATR „8.15“ daje codziennie „Krysię Leśniczankę“.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40): Godz. 8 m. 30 wiecz. komedia A. Cwojdzińskiego „Teoria Einsteina“ w reż. Osterwy.

W niedzielę o godz. 4 pp. „Teoria Einsteina“.

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19): komedia H. Sudermana — „Walka motyli“.

Z FILHARMONII. W niedzielę, odbędzie się poranek muzyczny, na którym wykonana będzie między innymi symfonia „Patetyczna“ Czajkowskiego. Orkiestrą dyryguje p. Józef Ozimiński. W poranku weźmie udział p. Bronisława Rosenbaumówna i wykona koncert fortepianowy Griega.

SEZON KONCERTOWO - ROZRYWKOWY W DOLINIE SZWAJCARSKIEJ. W sobotę 21 b. m. o g. 21 odbędzie się w ogrodzie w Dolinie Szwajcarskiej inauguracja letniego sezonu koncertowo - rozrywkowego w muszli koncertowej. Występy wybitnych artystów w Dolinie odbywać się będą co wieczór.

OD DZIŚ DYMSZA W TEATRZE LETNIM.

Dziś w sobotę, dnia 21 maja Teatr Letni powraca do normalnej farsy i wprowadza na afisz nowego autora, którego nazwisko od lat kilku złączyło się z wielkimi sukcesami w Paryżu w teatrach farsowych, zwłaszcza w Palais Royal. Autorem tym jest Jean Guitton, którego farsy reprezentują nową odmianę tradycyjnego typu krotochwili sytuacyjnej. Typ paryskiego trampa jest centralną figurą w farsie p. t.: „Nie trzeba mnie było przejechać“, którą wystawia dziś Teatr Letni.

Nasza rubryka

PANNA (8 KL. GIMNAZJUM), znajdująca się w b. krytycznych warunkach prosi o jakąkolwiek pracę; może być fizyczna. „25 marzec“.

WYKWALIFIKOWANA NAUCZYCIELKA udziela lekcyj. Specjalność: matematyka, fizyka, łacina. Gwarancja zdania. Referencje. Tel. 667-39 do 1-ej pokój 6, prosić Polę.

ZAOFIAROWANIE

POSZUKIWANY KOREPETYTOR celem przygotowania ucznia do szkoły zawodowej. Wiadomość ul. Górczewska 127 m. 6 o godz. 7 w. F. Kołakowski.

Co wyświetlają kina?

ADRIA (Wierzbowa 9): „Nancy Steele zginęła“.
ATLANTIC: „Alarm na morzu“.
ANTINEA: „Krew na morzu“ i „Srebrna torpeda“.
AKRON (Żelazna): „Pieśń skazańców“ i „Dwa dni miłości“.
AMOR (Elektoralna 45): „Niewiniątko“ i „Pa nredaktor szaleje“.
AS (Grójecka 56): „Zbieg z Jawy“ i „Na straży prawa“.
BAŁTYK: „Pani Walewska“.
BIS (Elektoralna): „Historia jednej nocy“ i „Ostatnia salwa“.
CASINO: „Grzech młodości“.
CAPITOL: „Wrzos“.
COLOSSEUM: „Tajemniczy przeciwnik“.
CZARY (Chłodna 29): „Kala Nag“ i „Promienie zagłady“.
EDEN (Marszałk 31-a): „Królowa dżungli“ i „Parada Warszawy“.
ELITE (Marszałk. 31a): „Jej pierwszy bal“ i „Pod twoim urokiem“.
EUROPA: „Po wielkiej wojnie“.
FAMA (Przejazd 9): Robert i Bertrand“.
FILHARMONIA: „Koniec pani Cheny“.
FLORIDA (Żelazna 61): „Ben Hur“ i „Czarujące oczy“.
FORUM (Nowiniarska 14): „Serce i szpada“ i „Kochaj i nie płacz“.
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Szeik“ z Ramonem Navarro.
HELIOS (Wolska 8): „Zawiniłam“.
IMPERIAL: „Księżniczka cygańska“.
ITALIA (Wolska 32): „Życie ulicy“.
JURATA (Krak. Przedm. 66): „Dla ciebie, Mario“ i „Darmozjad“.
KOMETA (Chłodna 49): „Szerlok Holmes“ i rewia.
MAJESTIC: „Człowiek, który żył dwa razy“.
MARS: „Książę i żebrak“.
MASKA (Leszno 70): „Pałac we Flandrii“ i „Bolek i Lolek“.
MUCHA (Długa 10): „Dziewczyna szuka miłości“ i kol. dod.
MEWA (Hoża 39): „Penny“ i „Mistrzowie głupoty“.
MIEJSKIE: „Kłopoty małej Pani“.
NOWA TOMBOLA (Marszałk. 34): „Dama Kameliowa“ i „Atak o świcie“.
PAN: „Zorro“.
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Czardasz, Tokay i miłość“ oraz „Jedna na milion“ z Sonią Henią.
PALLADIUM: „Ósma żona Sinobrodego“.
POPULARNY (Zamoyskiego 20): „Dunia, córka poczmistrza“ i rew.
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Robinzon Kruzoe“ i „Cissy“.
PRAGA (Targowa 71): „Strzelec z Bengali“.
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10) „Zaginione miasta“ i „Diabły wybrzeży“.
RAJ (Czerniakowska 191): „Tajemniczy strzał“ i film polski.
RIALTO: „Król się bawi“.
RENA (Długa 9): „Dorożkarz Nr. 13“ i „Wesołe rozrywki“.
RIWIERA (Leszno 2): „Postrach dzikiego zachodu“.
ROMA (Nowogrodzka 45): „Groźny Bill“.
ROXY (Wolska 14): „Czarny korsarz“ i „Jak pies z kotem“.
SOKÓŁ (Marszałk. 69): „Alarm w Pekinie“.
SORRENTO (Krypska 34): „Dziewczęta z Nowolipek“.
STYLOWY: „Zbłądziłem“.
STUDIO: „Tygrys Esznapuru“.
SYRENA (Inżynierska 4): „Kid Galahad i jego ostatnia walka“.
ŚWIAT (Żoliborz): „Czarując oczy“ i „Moja Panna Mama“.
ŚWIATOWID: „Wróć moja maleńka“.
SFINKS (Senatorska 29): „Lekarz „pięknych kobiet“.
ŚWIT (N. Świat 19): „Niedorajda“.
TON (Puławska 39): „Szerlok Holmes i Dr Watson“.
UCIECHA (Złota 72): „Niewiniątko“.
UNIA (Dzika 9): „Promienia zagłady“ i rewia.
WANDA: „Zawiniłam“ i rewia artystyczna“.
VICTORIA: „Dzień na wyścigach“.

Z teatrów warszawskich

TEATR NARODOWY

„GĘSI I GĄSKI“ Michała Bałuckiego. Komedia w 5-ciu aktach. Reżyseria: Aleksander Zelwerowicz. Dekoracje: Stanisław Jarocki.

Setną rocznicę urodzin Michała Bałuckiego „Teatr Narodowy“ upamiętnił wystawieniem dość rzadko grywanej jego sztuki „Gęsi i Gąsek“.

Dobrze się stało, że z okazji tej rocznicy przypomniano ją nam,— gdyż zawiera ona pewne swoiste i charakterystyczne składniki, — o których warto pomówić i w chwili obecnej.

„Gęsi i gąski“ jest to satyra na pewne formy obyczajowości dworków szlacheckich, polujących na polor francuszczyzny.

„Ciocia z Paryża“ więc przewraca do góry nogami zwykły bieg życia skromnego dworku szlacheckiego, olśniewa wszystkich znajomością form życia i mody paryskiej.

Ta „ciocia“ jest, oczywiście — nieodrodną córą tych wszystkich dam sfrancuziałych komedii staropolskiej — od starościny Niemcewicza przez Telimenę Mickiewicza — aż do wszystkich współczesnych — tak dobrze nam znanych typów dam „przetartych“ a często „wyświechtanych“ nieco, wracających z „wojażu“ i olśniewających gęsi, gąski a często gasiorów.

To co w komedii Bałuckiego nas teraz uderza i interesuje — to nie ciocia Belcia — typ znany i zgrany — lecz raczej ta fenomenalna łatwość, z jaką poczciwa rzekomo i naiwna gąska przedzierzga się w damę modną — z wszystkimi jej tradycyjnymi narowami i obyczajowością.

Joasia więc, córka skromnych dzierżawców i hreczkosiejów, pod wpływem nauk, przykładu i prezencji ciotki z Paryża — nagle i niespodziewanie pozbywa się całej swojej prostoty i naiwności, która tak ujmowała jej miejskiego narzeczonego — Maryckiego — i staje się zwykłą i typową modną damą, polującą na sukces salonowy i towarzyski.

I Mickiewicz w „Panu Tadeuszu“ przedstawia nam coś podobnego w postaci przedzierzgnięcia się Zosi z niedopierzonego dziewczątka, upędzającego się za drobiem pod wpływem nauk cioci Telimeny w pogromczynię serc męskich.

Kobiety mają w ogóle przedziwną skłonność do łatwej stosunkowo transformacji. Z tego względu łatwiej niby przystosowują się do nowych form życia, stając się często czynnikiem postępu w przeciwstawieniu do zachowawczych z natury rzeczy mężczyzn.

Inna sprawa, że ten kunszt transformacji znajduje zastosowanie najczęściej w dziedzinie mody, życia „towarzyskiego“ i świata poloru.

Na gruncie tych przemian cywilizacyjnych powstają „żony modne“, kapłanki i męczennice obowiązku towarzyskiego — z całym patosem głupoty, blagi i snobizmu.

Bałucki (podobnie zresztą jak Mickiewicz) przedstawia wpływ destrukcyjny tych przemian cywilizacyjnych na duszyczce Joasi, jak jednak na poczciwca, który z urzędu dobrze tuszy o przyszłości, przystało — w akcie V ku uciesze widza musi uwidocznić tryumf dobra, cnoty i staropolskiej prawości w sercu półgęska.

Joasia okaże się mimo pozorów zacną i tkliwą Joasią — a Zosia Zosią. Obydwaj pisarze uwidoczniają „kryptotelimenizm“ w sersach dziewczątek, lecz nie chcą zasmucać widza pełnią jego rozwinięcia, nie chcą dopuścić do tryumfu życia nad fikcją.

Chciałem przy sposobności podkreślić, że niebezpieczeństwo „telimenizmu“ zwłaszcza w naszych emancypacyjnych czasach wzrosło niepomiernie — i należało by się zetrzeć obecnie z tym zagadnieniem bez pocieszających „happy endów“, świadczących o tryumfie staropolskiej cnoty.

W komedii Bałuckiego ze społecznego punktu widzenia mamy również ciekawe, jak na te czasy i stosunki, przeciwstawienie światłego i pozytywnie pracującego mieszczaństwa konserwie i ciemnocie szlachty dworkowej, lub w najlepszym razie — jej lekkomyślności i pasożytnictwu.

Sztukę Bałuckiego w inteligentnej i pomysłowej reżyserii Aleksandra Zelwerowicza wystawiono nader interesująco, kładąc nacisk aż nazbyt słusznie na groteskowość tego widowiska.

W naszych czasach istotnie nie można by strawić inaczej sztuk tego pokroju.

Nieposkromioną Ciocię Belcię gra p. Mieczysława Ćwiklińska, gromadząc zasłużone w pełni oklaski za świetną kreację.

Doskonały jest również Aleksander Zelwerowicz w roli dzierżawcy Kopotkiewicza. Dzielnie mu sekunduje p. Teodozja Bohdańska.

Mniej pewnie się czuje w papierowych zresztą i trudnych do ożywienia rolach młodsze pokolenie aktorskie.

Z pozostałych ról na wyróżnienie zasługuje p. Józef Węgrzyn w doskonale upostaciowanej roli p. Figurkowskiego i p. Leon Łuszczewski w roli Hulatyńskiego.

Niezastąpiona p. Janina Krzymuska zasłużone laury gromadziła w roli Brygidy, służącej cioci Belci.

Interesujące dekoracje, przednio malujące tło, projektował p. Stanisław Jarocki.

J. N. MILLER.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.